Nr 123. Kraków, 31 Maja — Wtorek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . .	złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . .	6 marek.
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881	20 „

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.** ☜

Kraków 30 maja.

Przegląd Polityczny.

W sobotę obie Izby Rady państwa odbyły posiedzenia. Izba wyższa zgromadziła się, by uchwalić prowizoryum budżetowe na miesiąc czerwiec; Izba deputowanych uchwaliła nowellę do ustawy karnej i do ustawy konkursowej, zawierającą przepisy w celu ochrony wierzycieli przed czynnościami dłużników na ich szkodę, oraz ustawę o zarzutach przeciw czynnościom prawnym, które dotyczą majątku dłużnika niewypłacalnego. Jutro w Izbie wyższej na porządku dziennym ustawa o ogólnej sumie podatku gruntowego.

Od pewnego czasu, pisze *Wiener Abendpost*, zajmują się dzienniki z szczególną lubością rzekomą dymisyą namiestników lub szefów rządów krajowych, oraz nominacyą ich następców. Ostatnie przesilenie, które atoli tylko w dziennikach istnieje, dotyczy osoby prezydenta krajowego na Szlązku bar. Summera, którego następcą ma być wiceprezydent namiestnictwa lwowskiego p. Zaleski. Po tem, co powiedzieliśmy, zbyteczna jest jeszcze dodawać, że i tym razem mamy do czynienia z całkiem dowolną kombinacyą.

Dziennik urzędowy ogłasza ustawę o stemplu od kart.

Poseł chełmiński Michał Szczaniecki złożył d. 24 maja na posiedzeniu Koła polskiego w Berlinie mandat poselski. Powodem tego kroku było, jak się zdaje, wystąpienie niektórych dzienników poznańskich przeciw podpisaniu przezeń znanego wniosku Windthorsta, lubo uczynił to w myśl uchwały Koła pod zastrzeżeniem prawa przytułku wychodźców politycznych. Koło zaś polskie poparło wniosek wymierzony przeciw dawaniu schronienia sprawcom zamachów królobójczych.

Dziennik rzymski *Riforma* został pociągnięty do odpowiedzialności za artykuł przeciw manifestowi Aleksandra II, który szczególniéj obostrza system samodzierżczy. *Riforma* objawia zdziwienie swoje z powodu tego procesu, gdyż artykuł jéj wyrażał raczéj ubolewanie niż obrazę cesarza.

Hr. Loris-Melikow bawi już z rodziną swoją w Wiesbaden. Jenerał Skobelew ma wyjechać za urlopem do Berlina, Wiednia i Paryża.

Pomocnik gubernatora banku państwa, tajny radca Nikołajew, mianowany został towarzyszem ministra skarbu.

D. 27 b. m. przybyła do Petersburga deputacya turkomańska z kraju Teke dla złożenia hołdu Carowi. Twierdzi ona, że 40,000 rodzin liczy ziemia Teke, która wcieloną została do Rosyi.

Wiele hałasu i swaru w parlamencie niemieckim robiła sprawa wcielenia Hamburga do unii cłowéj niemieckiéj. Sprowadziła ona zatargi o kompetencyę między Radą Związku niemieckiego a parlamentem, a kanclerz mimo tego postawił na swojem, zawarłszy umowę z Hamburgiem, który wcześniéj czy późniéj musiałby połączyć się handlowo z Niemcami. Umowa ta zastrzega, że Hamburg będzie miał składy wolne od cła i takowe zbuduje wespół z cesarstwem, które 40 milionów marek na ten cel przeznaczy. Ostateczne wcielenie nastąpi d. 1 listopada 1888 r. Parlament nie wiedząc jeszcze o téj umowie, uchwalił wniosek Windthorsta wyrażający życzenie, aby nie przedsiębrano żadnéj zmiany urządzeń cłowych bez poprzedniéj ugody z Hamburgiem.

Jak *Diritto* donosi, ks. Bismark miał zwrócić uwagę rządów na szkodliwy wpływ zbyt częstego urządzania wystaw powszechnych przemysłowych, i wnosi, aby pod względem czasu odbywania wystaw powszechnych rządy porozumiewały się między sobą.

Na obchodzie odsłonięcia w Cahors pomnika poległych w r. 1871 żołnierzy gwardyi ruchomej, miał krótką przemowę jenerał Appert, w której wspomniawszy klęski Francyi, nadmienił o podźwignięciu się jej i że może ona liczyć zawsze na armię. Na mowę tę odpowiedział Gambetta. Treść téj mowy już onegdaj podaliśmy w telegramie. Mowa Gambetty była apologią armii, która zrosła się z narodem. Dziś oddaje naród cześć tej armii, w pomniku poległych. Najważniejszym ustępem tej mowy jest wyparcie się nadal polityki awanturniczej i zdobywczej i potępienie Napoleona III. Następnie mówiąc o zgodzie w narodzie, głosi, że zgoda ta jest już bliską pod auspicyami republiki i pod wpływem pokoju i porządku. Armia służyć będzie jedynie dla obrony kraju i jego instytucyj. Mowa Gambetty o tyle ma doniosłość polityczną, iż Gambetta nie jako prezes Izby, lecz jako przewodnik Francyi przemawiał, że zamiast reprezentanta rządu, on zabierał główny głos, że przemawiał do armii, a wreszcie, że mowa ta sprawiła korzystne dla mowcy wrażenie w Berlinie, jak to znać z uwagi *Nordd. allg. Ztg*, która pisze *ad usum Delphini*: „Ciekawi jesteśmy, jak nasi trybuni postawią się wobec tej mowy człowieka, który wprawdzie jest również w duchu republikaninem i demokratą, zarazem politykiem i mężem stanu, nie zaś tylko prostym gadułą parlamentarnym.“

W sobotę miał znów Gambetta mowę w Cahors na uczcie danéj na cześć jego. Protestował on w téj mowie przeciw staraniom stworzenia przeciwieństwa między nim a Grévym i wychwalał osobiste przymioty Grévego, co go też uwolniło od podnoszenia jego zalet publicznych. Daléj mówił o zmianie konstytucyi i dodał, że gdy dzieło konstytucyi nie jest jeszcze dokonanem musi ona uledz zmianom, ale chwila jeszcze nie po temu, nie należy więc sprawy rewizyi konstytucyi już teraz poruszać, aby nie narazić republiki na wstrząśnienia.

Dziennik *La Paix*, uważany za organ Gambetty, szydzi z sprawozdań o podróży Gambetty do Cahors i przypomina podobne opisy z podróży prezydenta ks. Napoleona, zanim został cesarzem. Wszelako nie wyraża *Paix* obawy z powodu podróży przyszłego dyktatora.

Francuska Izba deputowanych zajmowała się w sobotę ustawą o obowiązku służby wojskowéj. Komisya wniosła była, aby seminarzyści obowiązani byli służyć 4 albo 5 lat, a nauczyciele świeccy tylko rok jeden. Minister Ferry oparł się temu wnioskowi, gdyż dąży on do zguby duchowieństwa, które także pełni służbę publiczną, a nadto byłby to krok niepolityczny w chwili, gdy duchowieństwo zgodnie z dostojnym i pokój miłującym Papieżem stara się o uspokojenie umysłów. Izba odrzuciła wniosek komisyi i przyjęła artykuł ustawy według projektu rządowego, który naznacza seminarzystom i nauczycielom jednoroczną służbę wojskową.

Minister spraw zagranicznych przedłożył Izbie projekt ustawy o urządzeniu regularnéj żeglugi parowéj między Francyą, Algierem i Tunisem.

Jak już donieśliśmy, ministeryum włoskie pod prezydencyą Depretisa zostało utworzone i ze zmianą głównie ministra spraw zagranicznych składa się po większej części z ministrów gabinetu Cairolego. Król miał podpisać nominacyę 28 maja, a wczoraj mieli ministrowie złożyć przysięgę. Mezzacapo nie utrzymał się przy tece wojny, gdyż żądał podwyższenia kredytu na armię. Powołanie na to miejsce Ferrero ma mieć ten skutek, iż Crispi i Nicotera odmówią gabinetowi poparcia. Izba zwołaną jest na czwartek.

Jeszcze we środę oświadczył Dilke w parlamencie angielskim, że nie ma wiadomości urzędowej o wcieleniu kraju turkomańskiego Teke do Rosyi, a jednak dotyczący ukaz już 18 b. m. został wydany, a deputacya wysłańców nowo zabranego kraju przybyła do Petersburga. Jeszcze w marcu upadł w parlamencie angielskim wniosek nieufności z powodu odwołania wojsk z Kandaharu. I wtedy jak teraz Dilke zapewniał, że Rosya zaprzestała kroków wojennych, a jenerał Skobelew jest już odwołany. Okazało się jednak, iż rząd angielski dał się wywieść w pole, a właściwie, że gabinet Gladstona chcąc zwalić wszystko, co zrobił rząd poprzedni, dozwolił Rosyi działać. Wcielenie kraju zakaspijskiego Teke i wojna domowa w Afganistanie mogą stać się bardzo niebezpiecznemi dla Indyj angielskich.

Poseł niemiecki hr. Radowitz wręczył d. 27 b. m. Komundurosowi urzędowy odpis konwencyi, wraz z kartą odstąpionych Grecyi terytoryów i odpisami protokółów. Rząd grecki przyjął konwencyę i wyznaczył trzech delegowanych do komisyi międzynarodowej wojskowej, która się uregulowaniem granic i porządkiem ewakuacyi ma zająć.

Dyplomacya z Konstantynopola rozjeżdża się: Goeschen już miał dziś stanąć w Berlinie i po naradzie z kanclerzem odjechać jutro do Londynu; hr. Hatzfeld i Nowikow również opuszczają Stambuł a mimo tego utrzymują, że zaraz za przybyciem lorda Dufferina zaczną się narady nad kwestyą armeńską w myśl traktatu berlińskiego.

W sprawie o zamordowanie Abdula Azisa wydał Sułtan rozkaz, aby złożonego chorobą w dobrach swoich w Azyi Mniejszej Mehemeda Ruždi przewieść do Konstantynopola. Obwiniano go, że wraz z Midhatem baszą, Huseinem Avni i ówczesnym Szeik-ul-Islam należał do Rady pięciu, która zamordować Abdul Azisa postanowiła. Nadzwyczajny pociąg wysłany po obwinionego, przybył jednak za późno, bo kilka godzin przed jego nadejściem do Magnezyi Ruždi basza zakończył życie.

Prezes sejmu bułgarskiego Suknarów odpowiada w liście otwartym na proklamacyę księcia. W liście tym zwraca uwagę wszystkich deputowanych i patryotów na ważność i niepewność obecnej sytuacyi, w jakiej się Bułgarya znajduje. Nie chodzi już obecnie o skład i istnienie tego lub owego ministerstwa, ale o uratowanie konstytucyi.

Książe Aleksander miał z objazdu swego po kraju wrócić d. 28 b. m. do Zofii.

W głowę zawsze zachodzimy, zkąd *Nordd. allg. Ztg* bierze swoje cytaty, niby z *Czasu* wyjmowane. Kilka dni temu wyraziliśmy zdziwienie nasze z powodu takiego fałszywego powoływania się tego urzędowego dziennika na *Czas* i przytoczenia dwojakiej daty kalendarzowej. To samo dziś się powtarza. *Nordd. allg. Ztg* mówiąc bowiem, że dzienniki polskie chlubią się z zachowania się narodu polskiego od najdawniejszych wieków względem żydów, dodaje, że *Czas* z d. 11/23 maja zarzuca mocarstwom, iż nie przepisały rządowi rosyjskiemu, jak się ma zachować wobec prześladowania żydów. Już samo przytoczenie podwójnej daty przekonywa, że urzędowy dziennik berliński nie widział nawet *Czasu*, choć często z nim polemizuje, bo nie mógłby zapisywać, że *Czas* używa dwojakiego kalendarza, jak do tego zmuszone są dzienniki pod rządem rosyjskim wychodzące. Słów pomienionych nie ma w *Czasie* z d. 11 b. m., a d. 23 *Czas* nie wyszedł, nie ma ich też w żadnym z dwóch artykułów *Czasu* napisanych z powodu napaści na żydów w Rosyi (N. 112 z d. 17 maja i 116 z d. 21 maja). Prawdą zaś jest, co dalej przytacza *Nordd. allg. Ztg* z *Czasu* o zachowaniu się Warszawy wobec tych napadów w Rosyi, o duchowieństwie polskiem i o dziennikarstwie polskiem, których głosy wystarczyły, aby niedopuścić ani antiżydowskich, ani socyalistycznych ruchów. Na szyderstwo zaś pomienionej gazety z tego powodu odpowiadamy pogardą. Zarazem zaś gazeta rzeczona nadmienia, że któryś z dzienników polskich obwinił jakiegoś Niemca o podburzanie ludu, i że ten Niemiec ma zanieść z tego powodu skargę. Jeżeli cały ten artykuł był napisany jedynie jako wstęp do tego końcowego dodatku, to można było od niego zacząć i na nim przestać, ale jakżeby pominąć mogła gazeta sposobność napisania o nas choćby nawet kłamliwych twierdzeń?

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 28 maja.

(39-te posiedzenie Izby wyższéj).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20. Izba nielicznie zebrana, szczególniej także członków Polaków jest obecnych tylko sześciu, między nimi od dawnego czasu po raz pierwszy pan namiestnik hr. Alfred Potocki, który zasiadł tuż obok pana prezesa gabinetu hr. Taaffego, siedzącego dziś nie na ławie rządowej, lecz na swem krześle senatorskiem.

Na zagajenie posiedzenia przemawia prezes jak następuje: Wielce szanowni panowie! *(Izba powstaje)*. Wskutek przydłuższej w posiedzeniach naszych przerwy, dziś dopiero podać mogę do wiadomości, iż spełniłem poruczony mi na przedostatniem posiedzeniu mandat. Stósownie do uchwały waszej prezydyum wraz z kilkoma członkami było obecne podczas przyjmowania życzeń przez JC. W. Cesarzewicza i najdostojniejszą jego narzeczoną. Miałem zaszczyt wynurzyć im najpoddańsze życzenia wys. Izby, a JC. Wysokość raczył odpowiedzieć na to w słowach prawdziwie do serca przemawiających i polecić mi, abym wypowiedział przed wys. Izbą jego i najdostojniejszej narzeczonej jego podziękę. Wskutek innego zawezwania prezydyum wasze było także na posłuchaniu u Króla i Królowej JJMci belgijskich i tam także wynurzyło z czcią życzenia wys. Izby. Król JMć belgijski odpowiedział bardzo łaskawie i w sposób jak najwięcej pocieszający mówił o sympatyach, których tu zewsząd dowody otrzymywała najdostojniejsza córa jego, i prosił prezydyum, aby zaniosło wys. Izbie jego podziękę za złożone życzenia. Z radością wywięzuję się z tych poleceń. Dla zawartego zaś związku wraz z milionami wiernych poddanych, błogosławieństwo niebios na pociechę Najjaśniejszej rodzinie cesarskiej, dla dobra i pomyślności drogiej ojczyzny. *(Huczne brawo zewsząd)*.

Z prezydyum gabinetu nadeszło wezwanie, aby Izba wybrała członków do delegacyi.

Hr. Józef Nostitz składa mandaty jako członek komisyi budżetowej i ekonomicznej.

Nadeszło mnóstwo petycyj przeciw uchwale Izby poselskiej o obowiązku szkolnym, przeciw projektowi o ogólnej sumie podatku gruntowego, tudzież o zaprowadzeniu ceł ochronnych na rzecz przemysłu młynarskiego.

Pan Plener jako przewodniczący komisyi finansowej wnosi, aby dziś jeszcze stawiono na porządku dziennym uchwaloną przez Izbę poselską ustawę o zwolnieniu osób powołanych w mobilizacyi pod chorągwie, od stęplów, taks i podatku dochodowego. — Wniosek przyjęty.

Przystąpiwszy do porządku dziennego, bez dyskusyi, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalone już przez Izbę poselską ustawy o przedłużeniu prowizoryum budżetowego do końca czerwca, o zaliczaniu profesorom szkół średnich suplentury do lat służby i o zwolnieniu osób powołanych w mobilizacyi pod chorągwie od stęplów, taks i podatku dochodowego.

Nakoniec załatwiono kilka petycyj, odstępując je rządowi do ocenienia; między niemi petycye o zaprowadzenie ceł ochronnych na rzecz przemysłu młynarskiego.

Koniec posiedzenia o godz. 12½. — Następne we wtorek.

Na porządku dziennym ustawa o ogólnej sumie podatku gruntowego.

Wiedeń 28 maja.

(163c-ie posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11.

Z prezydyum gabinetu nadeszło pismo wzywające Izbę, aby przedsięwzięła wybory do delegacyi.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Uchwaloną wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o wzruszaniu czynności prawnych, odnoszących się do mienia dłużników niewypłacalnych, uchwalono w trzeciem czytaniu bez dyskusyi.

Bez dyskusyi również uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu niezmieniony przez komisyę prawniczą projekt rządowy, który wspomnioną co dopiero ustawę uzupełnia, tj. projekt ustawy o niektórych zmianach ordynacyi konkursowéj i procedury egzekucyjnéj.

Projekt rządowy o popieraniu kultury krajowéj w dziedzinie budowli wodnych przekazano w pierwszem czytaniu osobnéj komisyi z 24 członków, którą się wybierze.

Następnie drugie czytanie projektu rządowego o ulgach finansowych przy konwersyi długów hipotecznych na niżéj oprocentowane.

Imieniem komisyi stęplowéj poseł Pęgowski przedstawia projekt pod niejednym względem za zgodą rządu odmienny od projektu rządowego. Sprawozdanie posła Pęgowskiego wylicza i motywuje te zmiany w sposób następujący:

Projekt rządowy ustanawiał zasady następujące: 1) Ulga przy koncesyi miała polegać na zwolnieniu kwitu wymazalnego od stęplów; dalej na zniżeniu opłaty od nowego dokumentu obligacyjnego lub cesyjnego do wysokości tylko 50 ct. od arkusza; nakoniec na zwolnieniu nowego zapisu hipotecznego od opłaty. Natomiast podania wniesione do sądów o wymazanie dawnego a zapisanie nowego długu miały podlegać stęplowi tak samo, jak dotychczas. 2) Projekt rządowy nie nadawał sam przez się ulg powyższych, lecz upoważniał tylko administracyę finansową do udzielania ich, jeśli zakłady kredytu hipotecznego lub dłużnik hipoteczny wniesie o to podanie wraz odnośnemi dowodami. 3) Ulga miała być nadawana tylko tam, gdzie wierzycielem jest ten lub ów zakład hipoteczno-kredytowy, a to zarówno, czy podlegający konwersyi dług staje się z wierzytelności zakładu takiego znów wierzytelnością takiegoż zakładu, lub czy z wierzytelności prywatnéj zamienia się na wierzytelność zakładu hipotecznego. 4) Warunki zaś nadania ulgi w wszystkich powyższych wypadkach były następujące: *a)* stałe zniżenie procentu; *b)* niepodwyższanie go w sposób sztuczny, tj. przez daniny uboczne; *c)* niepodwyższanie kapitału stanowiącego dług; *d)* żeby kwit wymazalny nie obejmował większéj sumy, jak tę, która na nowo ma być zapisana. 5) Wszystko to nie miało odnosić się do prywatnych wierzycieli hipotecznych.

Komisya stęplowa starała się zmienić ustawę w tym duchu: 1) aby ulgi konwersyjne rozciągnąć także na długi zaciągane u kas oszczędności i z funduszów lub zakładów publicznie administrowanych lub zobowiązanych do publicznego składania rachunków; 2) aby podania o ulgi wnosić można nietylko do administracyjnych władz finansowych (przez co rozumieć należy powiatowe dyrekcye finansowe), lecz także do urzędów poborczych jako liczniejszych i bliższych; 3) aby nie potrzeba czekać z podaniem do sądu o wymazanie dawnego, a zapisanie nowego długu dopóki od władzy finansowej nie nadejdzie rezolucya nadająca ulgi, lecz aby samo poświadczenie urzędu poborczego, że podanie o ulgi jest wniesione, wystarczało do rozpoczęcia kroków w sądzie; 4) aby przy konwersyi kwot pomniejszych nie potrzeba zaopatrywać podań o ulgi w alegaty (dokumenty i t. p.), lecz żeby urzędy finansowe same sobie zarekwirowały od sądu, czego im do załatwienia podań potrzeba; 5) aby z powodu iż niewszędzie jeszcze założone są hipoteki włościańskie, wszystko to odnosiło się także do konwersyi tych długów, za które odpowiada realność sposobem zastawu.

Te więc zmiany chciała komisya wyrazić w samej ustawie. Tymczasem porozumienie się sprawozdawcy posła Pęgowskiego z rządem doprowadziło do tego, że tylko zmiany 1sza i 2ga są wyrażone w ustawie, co do zamierzonych zaś zmian 3ciej, 4ej i 5ej, będą one po części uwzględnione w rozporządzeniu wykonawczem, po części oświadczenia rządowe były tak uspakajające, że odstąpiono od pomieszczenia ich w samej ustawie. Ten przeto jest rezultat narad komisyjnych, jak widzimy zupełnie zadowalający. Stosownie do rzeczywiście poczynionych zmian w projekcie rządowym zmieniono też napis ustawy. Wedle projektu rządowego był on taki: „Ustawa o ulgach przy konwersyi długów hipotecznych, przedsiębranej przez zakłady hipoteczno-kredytowe“; teraz zaś brzmi: „Ustawa o ulgach przy konwersyi długów hipotecznych“.

Nadmienić jeszcze trzeba, że komisya odstąpiła od rozszerzenia ustawy na konwersye prywatne dla tego, iż już wedle istniejących przepisów wierzyciel prywatny może dłużnikowi swemu pozwolić na zapisanie do hipoteki niższego procentu bez potrzeby opłacania za to nowych należytości skarbowych.

Uchwalono ustawę tę w drugiem i trzeciem czytaniu bez dyskusyi w brzmieniu projektu komisyjnego.

Idzie z kolei sprawozdanie komisyi budżetowej o dziesiątem dorocznem sprawozdaniu komisyi do kontrolowania długu publicznego. Sprawozdanie to obejmuje rok 1879. W końcu r. 1878 niezwrotny skonsolidowany dług państwa, przerachowany na oprocentowany po 5 od sta kapitał w walucie austryackiej wynosił 2,451,129,099 złr. 72½ ct., w końcu roku 1879 zaś 2,566,541,624 złr. 73½ ct., przybyło go więc w ciągu roku 115,412,525 złr. 1 ct. zwrotnego długu skonsolidowanego było po koniec 1878 r. 453,108,948 złr. ½ ct. po koniec roku 1879 zaś 441,147,212 złr. 92 ct. ubyło go więc w ciągu roku 11,961,735 złr. 8½ ct. Komisya budżetowa wnosi między innemi rezolucye następujące: 1) Dziesiąte doroczne sprawozdanie komisyi do kontrolowania długu publicznego przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości z uznaniem gruntowności, sumienności i poświęcenia tejże komisyi. 3) Wzywa się rząd, aby jak najwcześniej wniósł do Izby projekt ustawy o uregulowaniu służby obrachunkowej i kontrolującej. 5) Wzywa się rząd, aby zastanowił się nad ustanowieniem terminu proklamacyjnego dla ukończenia unifikacyi powszechnego długu państwowego, tudzież nad rozszerzeniem konwersyi na sposobny do tego niezwrotny dawniejszy dług w walucie wiedeńskiej.

Po krótkiem przemówieniu posła Heilsberga za rezolucyą 3 cią, uchwalono rezolucye komisyi budżetowej.

Nakoniec załatwiono szereg petycyj, zpomiędzy których podaję galicyjskie wraz ze sposobem ich załatwienia.

Z referatu posła Spławińskiego:

Nad petycyą spadkobierców po Michale Żyle o rewizyę ich procesu i zniesienie egzekucyi przeciw realności w Monasterzu (wniesioną przez posła Oborskiego, uchwalono przejść do porządku dziennego.

Petycya gminy Kramarzówki o pomoc przeciw nadużyciom starostwa w Jarosławiu z okoliczności zadzierżawionego prawa polowania i petycyę Jana Macinka o wyjednanie zwrotu gruntu zabranego mu przez władze skarbowe (obie wniesione przez posła Ozarkiewicza) odstąpiono po prostu rządowi.

Z referatu posła Ozarkiewicza:

Petycye gmin Maksymówki, Nowosielicy, Teresówki, Niagryna, Pacykowa, Nowoszyna, Lolina, Łuhów i Wełdzierza, tudzież Suchodołu i Ilemni o bezpłatne czerpanie solanki z źródeł w Dolinie i Strutyniu, przekazano rządowi do uwzględnienia.

Petycyę zwierzchności gminnej w Suchodole przeciw przyczynieniu się do kosztów budowy mostu i drogi (wniesioną przez posła Kułaczkowskiego) przekazano po prostu rządowi.

Z referatu posła Ruczki:

Petycyę Jakóba Borna z Drohobycza o wyjednanie śledztwa przeciw tamtejszemu plebanowi, X. kanonikowi Terleckiemu, o odmówienie uroczystego pogrzebu zmarłej Zuzannie Waldsleben wyznania protestanckiego (wniesioną przez posła Herbsta) po prostu odstąpiono rządowi.

Petycye gmin Jaworowa, Mykietyniec i Byczki (wniesione przez posła Ozarkiewicza) o bezpłatne czerpanie solanki z źródeł w Jaworowie i Pistyniu przekazano rządowi do uwzględnienia; takąż zaś petycyę gminy Dobrotowa (wniesioną przez posła Mik. Krzysztofowicza) uznano za załatwioną już przed kilkoma tygodniami przez uwzględnienie innej tegoż rodzaju petycyi.

Z referatu posła Żuka Skarszewskiego:

Nad petycyą gmin Pstrągówki i Cieszyny o przedłużenie minionego z dniem 31 grudnia 1880 terminu do spłacenia pożyczek otrzymanych w roku zeszłym na zapobieżenie nędzy (wniesioną przez posła Jasińskiego) uchwalono przejść do porządku dziennego.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 50. Następne w poniedziałek.

Poznań 25 maja.

Przygotowania do pielgrzymki słowiańskiej coraz to żywiej zajmują umysły, a odgłosy jakie nas w tej mierze od was dolatują dodają bodźca tutejszym krzątaniom się i zachodom. Wiec zapowiedziany na dzień 2-go czerwca ostatecznie ułoży sprawę deputacyi i adresu, stanowiąc o zupełnej jedności naszej z galicyjskiemi pątnikami, i jeden też, wspólny dla Polski przyjmując adres. Na wiec ten zaproszono do Poznania wielkiego promotora myśli wspólnej do Rzymu pielgrzymki oraz wypróbowanego przyjaciela Polaków, X. prałata Sztulca, który łaskawie obiecał swe przybycie. Obywatelstwo nasze zamierza świetnem i serdecznem przyjęciem uczcić gościa, którego zasługi cała Słowiańszczyzna, a mianowicie pobratymcze Czechy i Polska znają i szanują. O ile nam wiadomo przemawiać będą z kolei na wiecu czwartkowym X. Dr Kantecki, o znaczeniu i doniosłości pielgrzymki p. Kazimierz Chłapowski o przebiegu Kulturkampfu p. Józef Mycielski o ruinach sprawionych między nami dziesioletniem już prześladowaniem. Syn jenerała Chłapowskiego i młody wnuk poległego mężnie pod Grochowem Ludwika Mycielskiego podejmują dziś oręż słowa i silnych przekonań, ku obronie spraw nam najdroższych, a nierozerwalnie z sobą spojonych. Uprzedzając ostateczne rozgrzanie się bratniem zebraniem, i porwanie siłą wymowy uczestników wieca, już dziś słyszymy o rosnącej wciąż liczbie pielgrzymów wielkopolskich, a jest nadzieja, że i z Prus zachodnich, i z Łużyc, i z Szlązka znajdzie się kilku pątników, ku stwierdzeniu wobec Rzymu i świata niezapomnianej słowiańskiej ich łączności. Piękna myśl tej wspólnej całej Słowiańszczyzny pielgrzymki trafiła do wszystkich serc, bez różnicy politycznych wyobrażeń. *Dziennik Poznański* także zrozumiał jej znaczenie, i zagrzewa do uczestniczenia w tej wędrówce Słowian do Rzymu. Zewsząd otrzymujemy dowody rzewnego i ogólnego dla tej pięknej myśli i sprawy interesu. Wspomnijmy, między innemi położenie kamienia węgielnego pod nowy kościół budujący się w Gozdowie, wsi archidyecezyi Gnieźnieńskiej, który na pamiątkę bieżącego roku Encykliki i pielgrzymki, postanowiono oddać pod wezwanie ŚŚ. Apostołów Cyryla i Metodego.

O emigracyi ludu naszego do Ameryki niestety! niemożna wam lepszych udzielić wiadomości. Zgubny ten prąd trwa i szerzy się ustawicznie, zachęcany z góry, o czem coraz jawniej przekonywać się nam przychodzi. Część to systematu pruskiego: Szlachtę zgubiła historyczna fatalność, kulturkampf ścieśnił, osłabił wpływy duchowieństwa, teraz emigracya ma lud usunąć, tę najsilniejszą zaporę przeciw fali germanizacyi która nas zalać usiłuje. W opróżnione i opuszczone posterunki pchać się będą niemieccy koloniści, których nigdy nie braknie, a już dziś robotnik niemiecki spieszy zastąpić polskiego. Podczas gdy każdy niemal pociąg wywozi z Księztwa po kilkudziesięciu emigrantów, natomiast z Marchii Brandeburgskiej przybywają zastępcy. Słyszeliśmy iż tak np. w okolicy Inowrocławia niemieccy właściciele i przedsiębiorcy sprowadzili już kilkuset robotników z pod Landsberga i Swiebodzina (Schwiebus).

Zastój interesów panuje tu najzupełniejszy. Chociaż jarmarki wełniane za pasem, nikt się o wełnę nie spyta, a ceny prawdopodobnie bardzo będą nizkie. Susza dokuczliwa niszczy też w zawiązku rolników nadzieje, i bardzo smutne są widoki dla tegorocznych zbiorów.

Berlin 27 maja.

Niezbyt skory do pióra, przesyłam Wam przecież dzisiaj wiadomość, która obiegając tu od wczoraj, mocno zamieszkałych tu Polaków zajmuje.

W sprawie oddanego wotum przez Koło Polskie do wniosku Windthorsta „o królobójcach", pojawiły się w pewnem pisemku poznańskiem, mimo stwierdzonej jednozgodności zdań, obecnych wówczas w Berlinie posłów polskich, zarzuty przeciw dwom członkom Koła skierowane, z powodu ich zachowania się. Poseł Szczaniecki kilkakrotnie z imienia i z nazwiska zaczepiany, odpowiedział, jak nas zapewniają, z pozwoleniem Koła, w osobistej obronie. Śluzy zarzutów nie zamknęły się jednak, a poseł Szczaniecki pociągnięty niedyskrecyą owego pisma, ogłaszającego zresztą mylną listę ówcześnie obradujących, pozwolił sobie, dając już dłuższe objaśnienia, ją sprostować. Poseł Szczaniecki uznając sam w tym oczywiście zbyt gorączkowym postępku zerwanie solidarności, czuł się spowodowany do złożenia swego mandatu, dając piękny z siebie przykład karności. W całym przebiegu tej sprawy, wykazuje się, że niedyskrecya osoby niezawodnie w ścisłych z Kołem polskiem zostającej stosunkach, znakomitą tu odegrała rolę. Mocno bolejemy nad całą tą sprawą, tak z powodu osobistości, zawsze gorliwej w pełnieniu obowiązków swoich, jak i z powodu samego Koła, które przedewszystkiem do postanowionych tajemnic swoich, ludzi trudniących się rozsiewaniem każdej bez różnicy wiadomości, przypuszczać nie powinno.

Petersburg 25 maja.

O Onegdaj wieczorem, w sali tutejszej Rady miejskiej, odbyło się uroczyste posiedzenie „Towarzystwa słowiańskiego" pod prezydencyą profesora uniwersytetu Bestiużewa Riumina. Całe posiedzenie było przepełnione waryantami starej piosnki panslawistycznej o tożsamości prawosławia ze słowiańszczyzną, o potrzebie uznania języka rosyjskiego jako wszechsłowiańskiego, o misyi słowiańskiej Rosyi itd. Prezes Towarzystwa p. Bestiużew Riumin głównie podniósł w swojej mowie znaczenie świętych Cyryla i Metodego w historyi Kościoła i zbijał „uzurpacye" papiestwa, które chce jakoby skonfiskować obu świętych na rzecz Kościoła rzymsko-katolickiego. Szanowny prezes dowodził przytem, że zbawienie słowiańszczyzny leży tylko w prasłowiu i rusycyzmie. *Chef d'oeuvre* sławofilskiego szowinizmu stanowiła jednak wielka mowa profesora Oresta Millera, przysięgłego eratora Towarzystwa słowiańskiego, naukowego franta, z którego sobie wszyscy drwią często pocichu a nierzadko i głośno. P. Orest Miller, pod świeżem natchnieniem pamiętników Dostojewskiego, które na dni kilka „wymodlił u żony zmarłego", palnął mówkę pogrzebową nad rozkładającym się trupem Europy, a Rosyi zaśpiewał tryumfujący hymn: *Alleluja!..* Miły Boże, czegóż to nie usłyszeliśmy w tem wielkiem *exposé* słowofilskiego kretynizmu? I ryczałtowe potępienie wszystkich form konstytucyjnych i parlamentarnych i przekleństwo rzucone prochom Piotra Wielkiego za jego usiłowania „wybicia okna na Europę", i wykazywanie, że konającą cywilizacyę europejską wydzierają sobie jej dwa złe duchy, duchy pokrewne między sobą: katolicyzm i socyalizm, i zapewnienie, że ze wszystkich religij najbardziej tolerancyjnem jest prawosławie, a ze wszystkich narodów — rosyjski i natchnioną apoteozę Rosyi, i proroctwo, że przez nią ludzkość odrodzoną zostanie, i wiele, wiele innych, równie mądrych rzeczy. Słuchacze, których się zebrało kilkuset, oklaskiwali mówcę z zapałem.

Szkoda czasu i miejsca na to, ażeby rozbijać jednę po drugiej z argumentacyj mówców „Towarzystwa słowiańskiego." Wszelako zjawisko to zasługuje na uwagę ze swojej, że się tak wyrażę, patologicznej strony. W chwili, w której Rosya przebywa straszne przesilenie socyalne i polityczne, w której wszystko się rwie i rozkłada, w chwili, w której przebywa jedne po drugich klęski: rozwój rewolucyjnego socyalizmu, upadek waluty i kredytu, rozstrój ekonomiczny, straszny upadek moralny (świeżo stwierdzony nawet okólnikiem Ignatiewa), w chwili, w której okazuje się zbyt słabą, aby powściągnąć rozpasanie się ciemnych żywiołów przeciwko żydowstwu, zbyt zepsutą, aby uchronić prawosławie od masowego odszczepieństwa, w chwili, w której ujawnia się bankructwo jej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, słowem wobec strasznej rzeczywistości i niewiary powszechnej w najbliższą nawet przyszłość, znajdują się jeszcze ludzie majaczący, jakby pod wrażeniem haszyszu, o niedościgłej wielkości Rosyi, o jej misyi słowiańskiej i — *excusez du peu* — o odrodzeniu ludzkości przez nią!...

Trzeba być po słowianofilsku zaślepionym, trzeba nierachować się z faktami, lekceważyć historyę i logikę, aby niezrozumieć, że o słowiańskiej misyi Rosya już myśleć nie może, nie tylko dlatego, że jest sama ciężko chorą i dużo jeszcze wody upłynie, zanim zdoła się ze swej choroby wyleczyć, odzyskać swobodę działania i zająć się jakiemikolwiek zagranicznemi „misyami", ale i dlatego, że Rosya w grze słowiańskiej od lat kilku wszystkie swoje stawki przegrała. Z jakich materyałów, wolno zapytać, Rosya budować będzie gmach słowiański? O uczuciach Polaków dla Rosyi Rosyanie wiedzą dobrze i z tej strony złudzenia nie ma; kokietowanie Rosyi przez Czechów ustało, jak tylko ustała tego potrzeba, tj. po pogodzeniu się z Austryą; Chorwaci najmniej sympatyzowali z panslawizmem; Bośnia i Hercegowina, Serbia i Czarnogóra wciągnięte zostały w sferę ekonomicznych wpływów Austryi, które zdecydowały o ich politycznem ciążeniu. Pozostaje jedna Bułgarya, ale któż nie wie, że miłość tego ludu dla swoich oswobodzicieli jest tak teorytyczną i niepochwytną, że na tak kruchej podstawie żadnych kombinacyj budować nie można. Bułgarya długo nie zapomni, że Rosya ją oswobodziła, ale nie zapomni również gospodarki czynowników i oficerów rosyjskich, z której miała sposobność się przekonać co znaczy „misya słowiańska" Rosyi. Jeżeli zaś Polacy, Czesi, Chorwaci, Serbowie i Bułgarzy nie chcą i nie mogą zadowolnić panslawistycznego apetytu Rosyi, to cóż to będzie za słowiańszczyzna bez Słowian?....

Idea słowiańska ma o tyle tylko realne znaczenie, o ile urzeczywistnia realne interesa ludów. Narody mogą się łączyć w imię idei słowiańskiej nie przez jakieś idealne uczucie słowiańskiej solidarności, nie przez patryotyzm słowiański, którego nikt nie odczuwa, ani rozumie, ale w skutek praktycznych interesów politycznych. Ten tylko może nas skupić pod jednem hasłem i około jednego zgromadzić sztandaru, kto narodom słowiańskim zapewnia zadośćuczynienie ich najżywotniejszych interesów narodowych i cywilizacyjnych, kto ich prawdziwie wyzwala, nietylko z fizycznej, ale i z moralnej niewoli, kto im wskazuje drogę do światła, kto ich zachęca słowami: *Excelsior! Excelsior!* Oto wielka „publiczna tajemnica", dlaczego sztandar słowiański przeszedł z rąk Rosyi do Austryi. Idea austryacko-słowiańska zapewnia narodom słowiańskim wolność polityczną i narodową, zdobycze cywilizacyjne: konstytucyonalizm i parlamentaryzm, a przedewszystkiem rozwój narodowy, słowem daje słowiańskim latoroślom powietrze, którym mogą oddychać swobodnie i wodę, którą się odżywiają; pod niebem zaś rosyjskiem, w dusznej atmosferze niewoli, muszą one schnąć. Cóż dziwnego, że wzrok ludów słowiańskich zwraca się w stronę światła, a nie ciemności?....

P. S. Zachowanie się duchowieństwa rzymsko-katolickiego w stosunku do żydów jest dla nas wielkim tryumfem wobec tego faktu, że popi prawosławni nie zrobili żadnego kroku dla uśmierzenia rozjuszonej czerni.

Nazwiska aresztowanych oficerów marynarki, są: Suchanow, baron Stromberg, Głazow, Murawiew, wnuk b. generał gubernatora Litwy, i Fiłosofow, syn generał-prokuratora wojennego. Pouczające!

Minister rolnictwa zamianował członkami ustanowionego przy Namiestnictwie we Lwowie komitetu doradczego dla spraw chowu koni w Galicyi: Adama ks. Sapiehę, Józefa Skarbek-Borowskiego, Atanazego Benoego, Juliusza Bielskiego i Adama bar. Heydla; zastępcami zaś członków tego komitetu: Kazimierza Tuczyńskiego, Eustachego Zagórskiego, Augusta Gorayskiego, Jakóba bar. Romaszkana i Augusta Jordan-Stojowskiego.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Dziwna łagodność sędziowska. W dniu 18 maja zapadł wyrok odnośnego sędziego mirowego w sprawie gwałtów i rabunków, dokonanych na żydach w Żmerynce (gub. Podolska). O podszczuwanie do rozruchów i bardzo czynny, chociaż pozakulisowy w nich udział, przekonanymi zostali: naczelnik piątej dystancyi kolei żelaznej Kijowsko-Bałtskiej, Padrin i konduktor Gazkow. P. mirowy sędzia skazał ich na trzy miesiące aresztu. Ośmdziesięciu zaś kacapów i chłopów, przekonanych o to, że żydów bili do „półśmierci," znęcali się nad nimi, rabowali ich mienie i burzyli ich domy, skazał na więzienie od dni 10 do 1 miesiąca.... Łagodność iście budująca!....

W miasteczku Zdanówce (gub. Kijowska, pow. Wasilkowski) odbyło się d. 10 maja takież *izbijenije* żydów, jak w innych miejscach tego kraju. Wszystkie sklepy i szynki żydowskie zniszczono i zrównano z ziemią, wódkę wypito i wytoczono, towary zrabowano; wiele domów spalono, sprzęty połamano i t. d., słowem odbyło się wszystko według „przyjętego programu." Dzienniki rosyjskie ten tylko zaznaczają tu szczegół wybitny, że między „hulającą" czernią zauważano „uriadnika" (wiejskiego policyanta) na koniu i w mundurze, który rozdawał pomiędzy chłopów jakieś druki. Podejrzanego uriadnika aresztowano i okazało się, że była to przebrana młoda kobieta, rozdająca chłopom drukowane niby ukazy carskie, tej treści, że Car nakazuje bić i rabować żydów najpierwej, a potem wziąść się po kolei do „panów," którzy powinni oddać chłopom ziemię, i do wszystkich klas zamożnych, gdyż wszystko, co ktokolwiek posiada jest własnością „narodu" t. j. ludu). Aresztowana kobieta nazwiska swego niewyjawia.

O pogromie żydów w Konotopie (gubernia Charkowska) takie podaje szczegóły korespondent *Nowego Wremieni.* Rozruchy antiżydowskie rozpoczęły się w Konotopie i okolicznych wioskach d. 8 maja, trwały dni kilka i dotychczas (d. 16 maja) niezupełnie jeszcze zostały uśmierzone. W Konotopie, w pobliżu stacyi kolei, jest duża ulica zaludniona przez żydów wyłącznie. Są tam ich mieszkania, szynki, traktyernie garkuchnie, sklepy i handle korzenne, winne, galanteryjne, składy towarów, i t. d. Na stacyi kolei znajduje się około dwóch tysięcy robotników, między którymi kilku żydów, resztą zaś wszyscy kacapi. Żadnych wstępów do zaburzeń, ani powodów do nich nikt nie spostrzegł. Najniespodziewaniej w świecie tłumy robotników kolejowych, a także chłopów przybyłych z okolicznych wsi zgromadziło się koło stacyi wieczorem i cała ta zgraja, jakby na dane hasło rzuciła się na Żydowską ulicę i za jakiś kwadrans do wszystkich domów razem przypuściła szturm. Powstał trzask, brzęk, huk, krzyk, wylatywały szyby, ramy okienne, wyłamywano drzwi, rozbijano ściany, puszczono w ruch pięście, drągi, siekiery, kilofy... W 20 minut wszystkie domy żydowskie były już zburzone... Meble, naczynia porcelanowe i szklanne, domowe sprzęty — wszystko to w jednej chwili zostało wyrzucone na ulicę i zmienione w kupę drzazg... Pierzyny i poduszki targano i pierze z nich puszczano na wiatr... Gdzie tylko znalazły się zapasy wódki natychmiast rozbijano naczynia, a wódkę rozlewano lub wypijano... Czerń, w miarę upijania się, rozwścieklała się coraz bardziej i nie było żadnej możności powstrzymać burzę. Szybko i bez przerwy posuwała się niszcząca ciżba naprzód, burząc wszystko po swej drodze.

Skoro te tłumy zbliżyły się ku sklepom, obraz się wnet zmienił, bo towary wyrzucano na ulicę, lecz ich nie niszczono, tylko zabierano pakami i wynoszono za miasto, a pochodowi temu przygrywali weselsi na zrabowanych harmonijkach i bębenkach i przyświecał jasno księżyc.... Kiedy większa połowa domów i sklepów ulicy została zrabowaną i zniszczoną, zjawiła się komenda wojskowa, złożona ze stu żołnierzy pod powództwem Sprawnika i chciała rozproszyć zgraję, lecz wkrótce musiała się cofnąć i pierzchnąć pod naparciem przemagającej siły. Nic więc nie stało na przeszkodzie dalszemu pochodowi niszczycieli i rabusiów, którzy niezostawiali za sobą nic oprócz zgliszcz, trzasek i gruzów. O trzeciej po północy doszła zgraja do miasta i wnet rzuciła się na dom znanego tu kapitalisty Zacharowicza... Wnet zaczęły wylatywać z okien meble, zwierciadła i t. d., a z drugiego piętra fortepian, który padając zagrał wszystkiemi strunami, ale po raz ostatni bo w jednej chwili młoty i siekiery zamieniły go w kupę drzazg.... Do 6ej rano trwało niszczenie ... Rankiem przybyli ze wsi okolicznych wozami chłopi i baby i zaczęli zbierać do worków, pakować na wozy i wywozić wszystko, co miało jakąkolwiek cenę. Ciągnęło się to przez cały dzień do wieczora, a tymczasem żydzi uciekali chyłkiem z miasta do lasu, zabierając, kto mógł, swój towar ze sobą. Koło południa przywódcy rabusiów zaczęli głosić, że niszczenie domów żydowskich i rabunek żydowskich sklepów w mieście rozpocznie się o 7ej wieczorem, aby więc wszyscy chrześcianie wystawili na znak w oknach swych mieszkań obrazy świętych ze świecami woskowemi, zapalonemi. Jakoż od 7½ wieczorem rzeczywiście rozpoczął się z nową wściekłością szereg scen wczorajszych i trwało dzieło zniszczenia do samego rana, a jednocześnie w okolicznych wsiach Popówce, Zadolinnej, Semenówce i t. d. nie zostało ani żydów ani ich mienia. Po lasach też plądrują dotąd jeszcze zbóje, biją i zabijają żydów i zabierają ich własność. Żadnej obrony wojskowej tu nie ma, a więc końca bezprawi przewidzieć niepodobna.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 maja.

Ks. Wilhelm Wirtemberski, głównodowodzący w Galicyi, przybył w sobotę do Krakowa ze Lwowa, celem inspekcyi tutejszej załogi. Dziś o g. 7ej rano odbyła się wobec księcia rewia, w której wziął udział cały garnizon krakowski. Na błonia przybyła liczna i dystyngowana publiczność, która z wielkiem zajęciem przypatrywała się defiladzie. Wszyscy obecni z prawdziwem uznaniem wyrażali się o wybornej postawie wojska, a prześliczna pogoda podnosiła jeszcze urok tego wspaniałego widowiska.

Prezydent miasta Dr Weigel powrócił z Rady państwa i objął urzędowanie.

— **Listy wyborców,** uprawnionych do głosowania na radców miejskich, będą jeszcze tylko do środy w biurze prezydyalnem wystawione. Należy przeto korzystać z tych kilku dni dla zapewnienia się, czy ktoś nie został opuszczony na pomienionej liście, albowiem po upływie tego terminu lista będzie zamkniętą i wszelkie z tego tytułu reklamacye nie będą uwzględniane. Dotąd, jak się dowiadujemy, bardzo mało osób zgłaszało się do przeglądania list.

— **Adres Polaków do Ojca św.** który mają zawieść nasi pielgrzymi do Rzymu na dzień śś. Cyryla i Metodego, pisany na pargaminie, będzie ozdobiony inicyałem i odpowiedniemi godłami przez p. Juliusza Kossaka. Wśród ozdób ma artysta umieścić wizerunki śś. Cyryla i Metodego. Adres będzie oprawiony w jedwabną tekę, o kolorach papiezkich, z wierzchu białą a żółtą w stronie wewnętrznej. Na tece artysta nasz umieści wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z odpowiednim do koła napisem — na stronie odwrotnej herb Leona XIII. Od kilku dni na adres ten zbierają podpisy w zakrystyach kościołów parafialnych oraz w księgarniach.

— **Magistrat** tutejszy donosi, że w d. 27 b. m. około godz. 8ej zrana spostrzegł policyant w rondlu bramy Floryańskiej porzuconego 3-letniego chłopczyka z zawiniątkiem, w którem się znajdowały przedmioty do ubrania, obwiązane chustką białą z znakiem R. M. Policya odstawiła dziecko to do Magistratu, które prawdopodobnie oddane będzie na wychowanie kosztem gminy. Magistrat wzywa zarazem o doniesienie, gdyby kto wiedział, kto jest matką porzuconego dziecka.

— **Z początkiem każdego lata** powtarzają się skargi publiczności, używającej wywczasu na plantacyach, że w stronach najbardziej uczęszczanych, pomimo wielkiej ilości ławek, niema miejsca wolnego, aby usiąść, gdyż największa część ławek zajmowaną bywa przez służące w towarzystwie nieodstępnych ich zbrojnych towarzyszy. Urządzone są na plantacyach w różnych miejscach ogrodzone koła, zaopatrzone w ławki a poniekąd nawet stoliki dla dzieci i piastunek z wózkami. Ale sługi wolą rozsiadać się na ławkach dla publiczności przeznaczonych, i przywileju tego mogą tem śmielej używać, iż żadna z pań przechodzących nie odważa się korzystać z towarzystwa jej i nieodstępnego adjutanta. Podczas muzyki na plantacyach sługi z dziećmi i wózkami zajmują całą szerokość chodnika, okadzane wraz z dziećmi dymem nietylko hołdów ale i krajcarowych cygar. Niezawadzi więc przypomnieć, że zdałaby się znów ewakuacya plantacyj tak cywilna jak militarna.

— **Zmiana nazwiska.** Z powodu wiadomości zamieszczonej w Kronice *Czasu* z d. 29 maja r. b., jakoby tutejsze biuro policyi odmówiło wciągnięcia kartki meldunkowej jednego z tutejszych obywateli starozakonnych, żądając nazwiska jego hebrajskiego, otrzymujemy ze strony właściwej następujące wyjaśnienie:

Stróż kamienicy pod L. 107/170 przy ulicy Wałowej, przedłożył w biurze meldunkowem w d. 27 b.m. kartę meldunkową p. n.: „Feliksa Gumplowicza kupca." Ponieważ jednak mieszkał w Krakowie dawniej Feibusch Gumplowicz." zawezwano więc stróża, ażeby we własnym interesie wzmiankowanego kupca, zapytał go się, czy nie jest tą samą osobą, co Feibusch; gdyż w skutku zmiany imienia łatwo mogą wydarzyć się nieprzyjemne następstwa dla władz i dla niego, któreby nawet pociągnęły za sobą śledztwo sądowo-karne. Lecz gdy stróż oznajmił, że meldowany kupiec nosi tylko imię „Feliks", meldunek przyjęto.

— **O składce na pomnik Mickiewicza** pisze Deotyma w liście do hr. Huberta Krasińskiego d. 27 maja: „Składka nasza na pomnik Mickiewicza, idzie dosyć ładnie, już mi niedaleko do czterech tysięcy rubli. Teraz przez parę miesięcy letnich nastanie pozorna przerwa, ale ponieważ wydelegowałam wiele rybaków i rybaczek co z sieciami po prowincyach się rozejdą, jest więc nadzieja, że na jesień znów plonik się znajdzie; tak po trochu dojdziemy do poważnej sumy".

— **Marszałek Zyblikiewicz** został jednogłośnie wybrany członkiem honorowym Literacko-naukowego Koła we Lwowie.

— **Z pod Kańczugi.** W dniu 24 b. m. piękna uroczystość zgromadziła liczny zastęp ludu, kilkunastu kapłanów i sąsiedzkie obywatelstwo do wsi Monasterze na zaproszenie tamecznego plebana X. kanonika Antoniego Dymnickiego na obrzęd poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół. Rozsypywała się stara drewniana świątynia przetrwawszy półczwarta wieku, a czcigodny pleban zbierał zasoby na nowy dla Pana nad Pany przybytek i cicho bez rozgłosu ni natarczywości — mimo że lud osady nie bogaty — nagromadził tyle materyału i funduszu by wprowadzić w czyn zadanie prawie nad siły jednostki. Krzyż przystrojony w zieleń i wieńce wznosił się nad miejscem przygotowanem do rozpoczęcia budowy: dziekan X. kan. Kowalski dokonał poświęcenia kamienia i fundamentów, a X. kan. Studziński przedstawił obecnym wielkość i świętość przedsięwziętego dzieła. Pozbierawszy podpisy całego towarzystwa i kilku członków gminy, zakopano je wraz z pamiątkowemi datami i medalami a po pierwszem narzuceniu wapna i pokropieniu wodą święconą, murarze rozpoczęli pracę, w której oby Bóg poszczęścił do końca! Jedna z dam obecnych z tacą w ręku, wkrótce ujrzała ją pełną datków z któremi każdy z obecnych ochoczo spieszył. Pleban po skończonej ceremonii zaprosił wszystkich do siebie i gościnnie podejmował całą drużynę sąsiadów, w drugiej zaś części plebanii równie hojnie przyjmował Radę gminną i kościelną; w końcu radni przyszli z toastem w rzewnej przemowie, dziękując obecnym za przybycie i udział przy rozpoczęciu świętego dzieła.

— **W Biskupicach,** majątku bar. Kazimierza Konopki, w powiecie Wielickim, zgorzały, jak się dowiadujemy, z czwartku na piątek w nocy zabudowania gospodarskie.

— **Kradzież.** Ks. Jerzemu Czartoryskiemu skradziono w Wiedniu z zamkniętego biórka złoty zegarek i dwa czy trzy bilety 50-reńskowe. Posądzony o tę kradzież kucharz księcia Józef Tworzydło wypiera się tej kradzieży, ale przyznał się, że przeniewierzył 164 złr.

— **Ex-chedyw w Rzymie.** Były wicekról Egiptu najął był w r. z. pałac w Smyrnie, gdzie się chciał stale osiedlić. Pałac ten kazał on urządzić z nadzwyczajnym zbytkiem i jakkolwiek posiada tylko 40 żon, przygotować 80 apartamentów kobiecych. Prawdopodobnie zamierzał harem swój zwiększyć. Przed kilku tygodniami kazał mu jednak Sułtan oświadczyć, że nie może mu pozwolić na osiedlenie się w Smyrnie, Sułtan niechciał bowiem mieć ze względów politycznych ex-chedywa w pobliżu swojej stolicy. Ponieważ go kalif nie chce cierpieć obok siebie, postanowił Izmael basza zamieszkać w Rzymie i traktuje, jak donoszą dzienniki o kupno pałacu w pobliżu Watykanu.

— **Napad szaleństwa.** Miasto Foligno w środkowych Włoszech było w d. 24 b. m. widownią tragicznego wypadku. Niejaki Cruciani żył już od pewnego czasu z rodziną swoją w złych stosunkach z powodu spraw pieniężnych. W dniu wspomnionym udał on się do brata swego, aby pomówić o interesach i spotkał tam resztę swoich krewnych. Ojciec Cruciani chciał doprowadzić braci do pojednania. Zajęli miejsce przy stole i młody Cruciani jadł obiad ze smakiem, po skończeniu zaś jego dostawszy nagle napadu szaleństwa, wyjął z kieszeni rewolwer i zastrzelił swego ojca, brata i szwagra, potem zwrócił broń przeciw sobie i palnął sobie w łeb.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Pyjas, za przywłaszczenie łyżki srebrnej, stołowej, którą miała znaleźć w rumowisku nad Starą Wisłą; Wiktoryę Łopatkowską, za kradzież różnych przedmiotów; Marcina Wołowskiego, za kradzież odzieży; Józefa Rogala, za przeładowanie wozu, którego konie ciągnąć niemogły; za pijaństwo 10 osób.

W policyi złożono kilkanaście reńskich w biletach bankowych, akcyę Towarzystwa sztuk piękn. w Krakowie na imię p. Stanisława S., które Helena Priwer, córka kupca, znalazła dzisiaj na Kazimierzu.

Repertoar Teatru.

We wtorek 31go: Na otwarcie teatru letniego: *Mośkowe swaty,* komedya w 1 akcie J. Blizińskiego, po raz pierwszy, i *Nowy system,* komedya w 2 aktach z hiszpańskiego.

We czwartek 2go czerwca: *Spirytyści,* komedya Mosera w 4 aktach.

W sobotę 4go: *Biust,* komedya w 2 aktach p. Zella, w tłumaczeniu J. K. Z., po raz pierwszy i *Mośkowe swaty* J. Blizińskiego, po raz drugi.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.**

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.**

— **Dnia 28go maja** pochmurne; dnia 29 w południe chwilowy deszcz ulewny; termometr d. 28go od 13·8 doszedł do 23·3 C. D. 29go od 10·5 doszedł do 22·2 C. Barometr wraca w górę; o g. 7ej rano d. 30 stan jego był 745·2 millim., termometru 12·0 C.— Wiatr północno-zachodni.

— **We wtorek d. 31go maja:** ŚŚ. Petronelli i Anieli p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Z teatru). Od jutra rozpoczynają się przedstawienia w teatrze letnim. W sobotę odegrano po raz trzeci i ostatni w tym sezonie *Rozbitków.* Teatr znowu był pełny. We wtorek ujrzy publiczność niegraną w Krakowie komedyjkę jednoaktową Blizińskiego p. n. *Mośkowe swaty.* P. Żelazowski wyjechał dzisiaj na dni kilkanaście do Wiednia celem studyowania mistrzowskiej gry aktorów Burgu. Utalentowany nasz artysta odniesie niezawodnie wielką korzyść z tej artystycznej wycieczki.

III Zjazd lekarzy i przyrodników. Do książeczki pod tytułem: *Zakłady i zbiory przyrodnicze i lekarskie Krakowa,* która opatrzona planem miasta, będzie rozdaną wszystkim uczestnikom zjazdu i służyć im będzie za przewodnik, dołączy się treść informacyjna zawierająca ogłoszenia. Firmy życzące sobie zamieścić je, zechcą się zgłosić do drukarni Wł. L. Anczyca w Krakowie. Opłata wynosi 3 złr. za całą stronę; 2 za pół a złr. 1 i 50 c. za ćwiartkę.

Komisya archeologiczna Akademii Umiejętności. Na posiedzeniu d. 27 maja oprócz obrad nad dalszem wydawnictwem *Zabytków przedhistorycznych* i dyskusyi w sprawie wycieczek projektowanych, p. T. Ziemięcki czytał obszerną rozprawę o przedmiotach złotych, wykopanych w Fokoru i Fayer (w Węgrzech) oraz w Aspremonte i o innych gallickich, które uważał za identyczne z skarbem michałkowskim. Sekcya wykopalisk przedstawiła program dalszych prac swoich.

Od Administracyi „Czasu."

Na koszta adresu do Ojca śgo i urządzenie pielgrzymki nadesłali nam p. Dyonizy Skarżyński 10 złr., X. Chełmecki 10 złr., X. W. Serwatowski 3 złr.

Na Świętopietrze złożył p. Dyonizy Skarżyński 10 złr., X. Chełmecki 10 złr. X. W. Serwatowski 3 złr.

Nowy teatr czeski.

Otwarcie nowego narodowego teatru w Pradze miało się odbyć w tym jeszcze miesiącu i to dnia 28 maja, z bardzo wielką uroczystością. Różne nieprzewidziane przeszkody i okoliczności kazały odłożyć tę tyle ważną dla całego czeskiego narodu uroczystość aż do dnia 28go września b. r. na który to dzień przypada wielkie ogólne narodowe święto.

Czechom nie łatwo przyszło nowy zbudować gmach dla narodowej Melpomeny. Nowy teatr czeski stanął dopiero po zabiegach i pracy liczących się na lat dziesiątki. A jednak zbudowali tak okazały gmach, że niejedna wielka stolica Europy może im pozazdrościć ich nowej świątyni sztuki. W r. 1840 stosunki w Czechach były jeszcze tak smutne, tak opłakane, że tylko raz w tygodniu mogły się w Pradze odbywać przedstawienia czeskie i to w niemieckim teatrze co niedzielę po południu. Niebawem jednakże zaczęto się krzątać około narodowej sceny i kilku wybitniejszych patryotów czeskich jak Rieger, Jungmann i Pstross podali w r. 1845 prośbę do Wydziału stanów o pozwolenie na wystawienie teatru czeskiego. Pozwolenie udzielono jeszcze w tym samym roku, ale funduszów na wystawienie narodowego przybytku sztuki nie było i trzeba było zająć się wpierw ich zebraniem, co kosztowało znowu nie mało zachodów i czasu. W r. 1849-ym zabrano się stanowczo do dokonania zamierzonego dzieła i składki dojść chojnie sypać się zaczęły. Gdy hrabiowie Chotek i Kolowrat dali po 4,000 złr. na narodową scenę, a ks. Schwarzenberg i hr. Harrach po 1.000 złr., zawiązano już w r. 1850 komitet do zbierania składek, a na czele jego stanęli Palacky, Rieger, hrabia Clam, książę Lobkowic i inni. Po zebraniu 30,000 złr. stanął około r. 1860 tymczasowy teatr narodowy nad rzeką Mołdawą, ze składek całego kraju. Komitetowi chodziło przecież o zbudowanie pięknego gmachu, odpowiedniego narodowej historyi i godności. Zbierał też skrzętnie dalsze składki a mając już w r. 1866 blisko 200,000 złr. otrzymał od miasta Pragi bezpłatnie grunt nad Mołdawą pod narodowy teatr i ułożywszy się z profesorem Zitkiem, budowniczym, przy końcu czerwca r. 1868 położył węgielny kamień pod nowy gmach teatralny.

Następnych trzynaście lat poświęconych dalszej budowie narodowego przybytku sztuki i skrzętnemu zbieraniu składek, doprowadziły zamierzone dzieło do ostatecznego celu. Mimo różnych, wielkich i licznych przeszkód i trudności, stawianych głównie przez rząd centralistyczny, komitet ani na chwilę nie ustał w dalszej pracy, przeciwnie im większe były przeciwieństwa, tem energiczniej kołatał do patryotycznej skarbonki narodu i zebrał ostatecznie blisko półtora miliona złr. W ostatnich latach przyszedł sam cesarz Franciszek Józef w pomoc przedsięwzięciu hojnym datkiem pieniężnym, znaczną sumę dało także miasto Praga i krajowy wydział a resztę niedostającą jeszcze do ukończenia budowy, pożyczyła praska kasa oszczędności.

Stanął tedy nowy narodowy teatr w Pradze nad rzeką Mołdawą a komitet, który zajmował się jego wystawieniem z Dr. Riegerem na czele, odda go teraz na własność kraju. Zawiadowcą nowego teatru, w którym przedstawienia mają być dawane wyłącznie w języku czeskim, będzie wydział krajowy. Przedstawieniami kierować będzie spółka, na której czele stanął burmistrz praski p. Skramlik.

Nowy teatr zbudowanym jest na rogu ulicy Ferdynanda i brzegu rzeki Mołdawy i jednym bokiem przytyka do ulicy Ferdynanda a drugim, tylnym do małego, tymczasowego teatru. Nowy teatr czeski nie mógł na wszystkie strony rozwinąć się symetrycznie, za to stoi w bardzo malowniczem miejscu, nad brzegiem Mołdawy. To też widok z teatralnego balkonu jest prześliczny, to na błękitne nurty rzeki, to na piękne wyspy Strzelecką i Zofii, to wreszcie na wysokie i dalekie Hradczany, nad którémi sterczy wspaniała wieża gotycka św. Wita.

Cały gmach jest podługowatym czworobokiem, pokrytym kopułą pod ciemną blachą, z wielką, wyzłacaną galeryą. Główna choć węższa fasada zwrócona jest do ulicy Ferdynanda. Tu na dole wysuwa się spoczywający na pięciu łukach portyk. Nad nim znajduje się loggia znowu o pięciu łukach, utworzonych ze zgrabnych kolumn. Rzymska poważna fasada portyku łączy się tu w czystym stylu odrodzenia z greckiemi filarami loggii, której szeroki gzyms jest bogato przyozdobiony figurami i arabeskami. Nad loggią otwarty balkon z galeryą kamienną, na której stoją rzeźby Apollina i dziewięciu muz. Wysunięte naprzód o kilkanaście kroków portyk, loggia i balkon są o kilka łokci węższe, aniżeli ten bok gmachu. Po lewej i prawej stronie w rogach gmachu wznoszą sie więc dwa szerokie słupy; w niszy prawego stoi Zabój, w niszy lewego Lumír, dwie mityczne figury z pieśni rękopismu królodworskiego. Na dwóch wierzchołkach słupów, w wysokości gdzie się zaczyna kopuła, stoją skrzydlate muzy na rzymskich trójkonnych wozach. Cała ta fasada od ulicy Ferdynanda tak co do architektoniki, jako też co do rzeźbiarskich ozdób, prezentuje się bardzo świetnie i pomimo mnóstwa plastycznych ozdób bardzo poważnie, nie potrącając o styl *rococco.*

Druga fasada i to dłuższa, zwrócona jest do rzeki. I tam wysuniętym jest na dole portyk o trzech łukach, gdzie, czyli pod który zajeżdżają pojazdy. Lwy unoszą nad portykiem herby czeskie. Fasada pierwszego piętra z tej strony rozpada się pod względem architektonicznym na trzy różne pola. Pole środkowe tworzy otwarta galerya, wsparta, na czterech wysmukłych kolumnach. Alegoryczne grupy zdobią gzyms, po lewej stronie wyobrażają operę, po prawej dramat

Cały gmach wystawionym jest z blado żółtego czeskiego kamienia. Na główną uwagę załugują przedewszystkiem apartamenta cesarskie. Prowadzą do nich osobne schody marmurowe pośród ścian pokrytych u góry alegorycznemi malowidłami. Najpierw wchodzi się do podługowatego salonu o czterech oknach dających cudowny widok na Mołdawę i wyspę Strzelecką. Ściany do trzech części pokryte żółtemi obiciami. Górną część ściany przeciwległej oknom zdobi 9 metrów szeroki, jeden metr wysoki obraz, wyobrażający czasy luksemburskie. W środku na tronie siedzi Karol IV, po prawej stronie stoją reprezentanci nauk, po lewej reprezentanci sztuk; Maciej z Arrasu, budowniczy katedry śgo Wita, następca jego Piotr Parler, humanista czeski Tomasz Sztitny, gość na dworze królewskim Petrarka i t. d. Górną część dwóch wyższych ścian zdobić będą niewykończone

jeszcze obrazy: „Wiek Przemyślidów“ (Libusza) i „Wiek Habsburgów“ (cesarz Rudolf). Z salonu cesarskiego wchodzi się do mniejszego pokoju, którego okna również zwrócone na Mołdawę, po lewej stronie zaś do przestronnej loży cesarskiej, o ścianach z imitacyi marmuru; meble białe ze złotemi arabeskami. Z pokoju za lożą cesarską ukryte w tapetach drzwi komunikują się ze sceną. Loża cesarska znajduje się na pierwszem piętrze, w prawej stronie od wejścia z ulicy Ferdynanda; naprzeciwko loży cesarskiej umieszczono wykwintnie przystrojone loże namiestnika i marszałka krajowego.

Scena jest bardzo przestronna, do podnoszenia i spuszczania kulisów zostawiono również wiele miejsca, wogóle skorzystano umiejętnie ze wszystkich najnowszych ulepszeń teatralnych. Olbrzymie organy umieszczone tuż przy loży namiestnika mają być arcydziełem w swoim rodzaju. Służyć mają do naśladowania grzmotu, ryku burzy i szelestu deszczu.

Wodociągi urządzone są również na szeroką skalę, a gdy scena tego wymagać będzie woda z fontanny wytryśnie na kilkanaście stóp wysokości. W razie pożaru na scenie prócz zwykłych środków ostrożności, blaszana kurtyna spuszczona szczelnie na dół oddzieli natychmiast widzów od sceny. Sale i pokoje przeznaczone dla artystów do ubierania się urządzone są z wielkim smakiem i bardzo wygodnie. Słowem powiedzieć można, że nowy czeski teatr nie tylko zaćmi zupełnie pragski teatr niemiecki, ale nadto cała Austrya, śmiało powiedzieć można, nie posiada prócz wiedeńskiej opery, teatralnego gmachu, któryby mógłby się równać z nowym teatrem czeskim.

Z portyku od wieży Ferdynanda prowadzi 5 drzwi do przedsionka, wyłożonego ciemną mozajką. Ściany są z żółtego marmuru a 4 wielkie filary także z marmuru wspierają sufit. Z przedsionka 6 drzwi w szary marmur oprawnych prowadzi do kas i miejsc parterowych a dwoje wschodów marmurowych na pierwsze piętro do wspaniałego korytarza, dzielącego loże i balkon pierwszego piętra od foyer. Wspaniała to sala, to foyer, ściany jej wyłożone są żółtym marmurem i przedzielone na kilka pól filarami z białego marmuru. Na dole dokoła wyłożone zielonym, żylastym marmurem, u góry w tak zwanych lunetach cyklem 14 obrazów, wyobrażających młodzieńca, allegorya narodu czeskiego, odbywającego podróż po kraju czeskim, co malarzowi Aleszowi dostarczyło sposobności do naszkicowania kilku przepysznych krajobrazów. Na suficie środkowy obraz przedstawia „złoty wiek,“ dwa boczne, mniejsze „upadek“ i „odrodzenie.“

Parkietowa sala jest bardzo wspaniała o nadzwyczajnej wysokości. Za dach jej służy kopuła, w której środku znajduje się otwór do spuszczania pająka, ważącego nie mniej jak 3000 funtów o 472 światłach, jaśniejących trzema narodowemi czeskiemi kolorami w skutek zręcznie zestawionych szkieł kryształowych niebieskich, czerwonych i białych. Otwór w kopule otacza najpierw złocista girlanda, potem drugie szerokie koło zdobi ośm alegorycznych figur, wyobrażających sztuki a to wszystko otacza złoty wieniec z gwiazd, lir i monogramów z liter N. S. („Naród Sobie.“) Cały sufit lśni się od złota.

Loże mają czerwone obicia; jest ich na parterze 14, na pierwszem piętrze 15 a na drugiem 16. Na pierwszem i drugiem piętrze prócz tego olbrzymie białe balkony, suto wyzłacane. Tak samo dokoła trzecie i czwarte piętro. Na parkiecie jet 63 wygodnych foteli i 217 krzeseł szerokich, pokrytych czerwonym aksamitem. Kurtyna wyobraża geniusze i alegoryczne postacie sztuk. Cała sala wywiera wrażenie potężne i może iść nawet o lepszą z salą wiedeńskiej opery. *(Dzien. Pozn.)*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnych ubespieczeń.

W dniu 30 maja r. b. odbyło się w Krakowie posiedzenie dwudziestego z kolei zwyczajnego Zgromadzenie ogólnego członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Prezes Rady nadzorczej baron Józef Baum, skonstatowawszy potrzebną do prawomocności uchwał ilość obecnych członków, przedstawia delegata Namiestnictwa, Kazimierza Badeniego, jako komisarza rządowego i zagaja posiedzenie przemową, w której stwierdziwszy postęp we wszystkich gałęziach ubezpieczeń, z wyjątkiem działu gradowego, i połączone z tym postępem korzyści, oznajmia, że Dyrekcya wraz z Radą nadzorczą, pragnąc rozwojowi Towarzystwa otworzyć jak najszersze pole, postanowiła ułatwić przystęp do Towarzystwa nawet mniej zamożnym przez uproszczenie formalności. Skoro lud pojmie korzyści, wypływające z wzajemnych ubezpieczeń, podstawa, na której Towarzystwo się opiera, dozna pomyślnego dla rozwoju jego czynności rozszerzenia.

Wobec korzystnych rezultatów, ukazujących się we wszystkich działach ubezpieczeń, jeden tylko grad działowy przedstawia mniej korzystne. Już klęski r. 1879 przyprawiły fundusz Towarzystwa o dość znaczne straty, w r. 1880 straty te ponowiły się w znaczniejszej jeszcze mierze. Kraj nasz podzielał w tym roku los całej środkowej Europy. Wiadomo, że wynagrodzenia za szkody z gradobicia w środkowej Europie wynikłe dochodziły sumy dziesięciu milionów. Kraj nasz, acz w mniejszym nieco stosunku, uległ także klęsce powszechnej. Mimo uszczerbku spowodowanego przez to w funduszu działu gradobicia, Dyrekcya wspólnie z Radą nadzorczą nie uważała jednak za odpowiednie, aby te straty pokryte zostały dopłatą członków, natomiast oświadczenia poczynione tak w tym, jak w innych działach spowodowały Dyrekcyę do zaprojektowania zmian w statucie, którýto projekt obecnemu zgromadzeniu przedłożonym będzie.

Jak dawniej, tak i w roku dwudziestym istnienia swego, Towarzystwo przychodziło w pomoc potrzebom krajowym i przyczyniało się do podtrzymywania dobrobytu powszechnego i ratowania majątków zachwianych od upadku.

Dyrekcya wraz z Radą nadzorczą starać się będą o to aby instytucyę utrzymać na tej wysokości, na jakiej już jest chlubą i zaszczytem dla narodu i kraju naszego i prosi zgromadzenie o wspieranie ich swem zaufaniem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z dnia 31 marca 1881 roku wynosił	złr. 1,815,425 c. 53
W miesiącu kwietniu wpłynęło wkładek	złr. 30,968 c. 81½
Razem	złr. 1,846,394 c. 34½
W kwietniu 1881 r. wycofano wkładek za	złr. 25,922 c. 78½
Stan wkładek z końcem kwietnia 1881 roku	złr. 1,820,471 c. 56

Wiedeń 29 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj stanęło nieco transakcyj po 33·50 złr.

Peszt, 28go maja: 31·75—32·50 złr.— Wrocław, 28go maja: w miejscu 55·20 płacono, na paźdz. 55·20 mrk. płacono. — Szczecin, 28go maja: w miejscu 55·80 mrk., na wiosnę 56·30 mrk., na maj-czerwiec 56·30 mrk., na czerw.-lipiec 57·10 mrk. — Berlin, 28 maja: w miejscu 56·70 mrk., maj-czerwiec 56·30 mrk., na czerwiec-lipiec 57·38 mrk., na sierp.-wrześ. 58·40 mrk. — Paryż, 28go maja: na ten miesiąc 63·— frk., na czerwiec 63·— frk., na lipiec-sierpień 62·75 fr., na wrzesień-grudz. 60·25 frk.

Nafta. Wiedeń, 29go maja: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·25—16·50 złr. — Tryest, 28 maja: za 100 kilo bez cła 10·——10·25 złr.— Brema, 28 maja: za 50 kilo 7·70 mrk. — Hamburg, 28 maja: w miejscu 7·50 mrk., na maj 7·60 mrk., na sierpień-grudzień 8·05 mrk. — Antwerpia, 28go maja: za 100 kilo 19·— frk.— Nowy Jork, 28 maja: za galonę 8— ct. pap., w Filadelfii 7¾ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 25go maja. — **Wiedeń**: pszenica 12·50 do 12·75 złr.; żyto od 11·10 do 11·65 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 33·25 do 33·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·55 do 10·60 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·36 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 226·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·20; olej rzepakowy 53·80 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 64·75 złr.; olej rzepakowy 75·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Rzeszów 25go maja. Za 100 kilogramów pszenicy 10·59 złr., żyta 8·07 złr., jęczmienia 4·81 złr., owsa 3·24 złr., grochu 8·20 złr., fasoli 9·60 złr., tatarki 5·44 złr., prosa 6·15 złr., ziemniaków 2·80 złr., koniczu ·— złr., siana 3·80 złr., słomy 2·60 złr., litr okowity —·— centów, kilogram masła —·— centów, kopa jaj ·— złr.

Bochnia 25 maja. Płacono za hektolitr pszenicy 10·25 złr., żyta 9·20 złr., jęczmienia 7·— złr., owsa 4·— złr.

Wadowice 25go maja. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 12·30 złr., żyta 12·06 złr. jęczmienia 8·50 złr., owsa 7·17 złr, ziemniaków 2,40 złr., słomy 2·20 złr., siana 3·40 złr.

Peszt 25 maja. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·50 — 12·65 na 79 kilgram. po 13·35 — 13·40 — żyto na 70—72 po 10·55 — 10·70; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·55 9·75, owies na 41 — 43 kilog. — 6·45 6·75; kukurydza na 74 kilog. po 5·85 — 5·95 proso po po 6·65 — 6·95; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 30·50—34·—, spirytus po 31.75 32.50 złr.

Wrocław 25 maja.

Płacono za pszenicę starą po 23·— marek, żyto po 84 funt. po 21·70 m., owies nowy po 16·20 m., rzepak na 100 fnt. netto po 25·03 m., olej po 53·— m., spirytus w miejscu po 54·40 m., kukurudza po 14·40 mrk.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia 29 maja:

„Jak się dowiaduję, bar. Haymerle w lipcu udać się ma do kąpiel morskich, a w jego zastępstwie kierownictwo ministerstwa spraw zewnętrznych obejmie p. Kalay, którego wysokie zdolności dyplomatyczne coraz więcej są tu cenione i podnoszone. Przed wyjazdem jednak bar. Haymerlego zajść mają znaczne zmiany tak w samem ministerstwie, jak i w poselstwach. Wbrew twierdzeniom niektórych dzienników ani p. Taschenberg, ani bar. Mayer nie zostaną mianowani szefami sekcyi, co nie przeszkadza, że dwie posady szefów sekcyi opróżnione po pp. Schweglu i Calice obsadzonemi zostaną, a jednocześnie utworzonemi zostaną dwie nowe sekcye w ministerstwie, handlowo-polityczna i administracyjna. Bar. Mayer, który jest obecnie w drodze z powrotem z Washingtonu, prawdopodobnie nie powróci już tam.

Z powodu ważnych wypadków, które obecnie odgrywają się w S fi, posada pełnomocnika austryackiego obsadzoną zostanie wcześniej, niż przypuszczano. Hr. Kewenhüllera, który już mianowany jest do Belgradu, zastąpi pułkownik Thömmel, dotychczasowy pełnomocnik w Cetyni, a w ministerstwie spraw zewnętrznych żywią nadzieję, że rozwinie on tam tę samą godną pochwały energię co jego poprzednik i że również jak tamten potrafi on skutecznie walczyć z wpływami przeciwnemi Austro-Węgrom. Major Pinter, dotychczasowy sekretarz legacyi w Belgradzie, uda się jako pełnomocnik do Cetyni.

Najważniejszą jednak zmianą będzie odwołanie hr. Beusta z Paryża i przeniesienie go do Madrytu. Poselstwo w Madrycie zamienionem ma być na ambasadę i potrzebnych do tego funduszów zażąda rząd od delegacyi.

Odwołanie p. Beusta z Paryża niezawodnie sprawi pewne wrażenie, a zwłaszcza byłemu kanclerzowi przyjemnem nie będzie, tak dalece, iż przypuszczają, że posady w Madrycie nie przyjmie. Nie można jeszcze powiedzieć dziś, co dało powód do tego postanowienia. Oczywiście, iż nasuwa się zaraz przypuszczenie, że jest to grzeczność dla ks. Bismarka, który od chwili, jak znaczenie polityczne Francyi podnosi się, pragnąć musi, aby przedstawiciel Austryi w Paryżu nie był mu osobiście antypatycznym. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że już ta okoliczność, iż Francya zaczyna zajmować ważniejsze w świecie stanowisko, dostatecznie tłomaczy zmianę ambasadora austryackiego, gdyż hr. Beust od pewnego czasu więcej sztukami pięknemi i *Figarem*, niż polityką trudnił się w Paryżu. Kto go zastąpi, niewiadomo i to właśnie daje powód do rozlicznych przypuszczeń.

Zdaje się jednak, że powyższe zamierzone w dyplomacyi zmiany nie są w bezpośrednim związku z ogólnem położeniem politycznem, które w tej chwili bardzo jasnem nie jest. W tej chwili wydaje się, jak gdyby Austrya zgoła żadnej nie miała polityki zewnętrznej. Może należy to przypisać osobistości bar. Haymerle. Nie ulega wątpliwości, że ludzie stojący dziś u steru w Rosyi, Austryi nie sprzyjają; że tu także z niedowierzaniem śledzą ich działania a zwłaszcza ukryte myśli. Mniemam jednak, że dotąd nic nie zaszło między gabinetami peterburskim a wiedeńskim i są może dopiero przeczucia nieporozumienia. Przeważa jednak to przekonanie, że Rosya będzie długo jeszcze zajęta wewnętrznemi zawikłaniami.

W Rosyi zaś, o ile z nadeszłych tu sądzić można wiadomości, trwa silne postanowienie represyi we wszystkich kierunkach, tak co się tyczy ruchów chłopskich jak i spisku. Co się zaś tyczy osoby Cesarza, coraz bardziej utwierdzać się ma zdanie, że nie był przeznaczonym do panowania nad tak wielkiem państwem, zwłaszcza w tak trudnych okolicznościach, i że niepowetowaną dla Rosyi jest stratą, iż starszy brat jego, który odpowiedniejsze odebrał wykształcenie, przedwcześnie zmarł.

Traktat handlowy z Niemcami bardzo ostro jest krytykowany w tutejszych sferach parlamentarnych. Wszyscy uważają, że jest zupełnie niedostateczny i zawarty tylko, aby się zbyć kłopotliwej sprawy i uniknąć wojny cłowej.

Tutejsze położenie skupia się obecnie około uchwał Izby wyższej a zwłaszcza około wtorkowego posiedzenia, na którem ogólna suma podatku gruntowego, przyjdzie na porządek dzienny. Rząd obstawać będzie, o ile mniemam, aby uchwała Izby niższej w całej osnowie przyjętą została. Pomijając ważne powody, o których tylokrotnie pisałem, już sam fakt, aby raz jeszcze w tak spóźnionej porze ustawa powracać miała do Izby niższej, byłby nader niekorzystnym ze stanowiska ogólnego i państwowego a gabinet wobec takiej sytuacyj, wobec zmarnowanego czasu, wobec niemożności dodatniego działania w dzisiejszych warunkach, prawdopodobnie nie chciałby dalszej brać na siebie odpowiedzialności.

Nie idzie tu o kwestyę zasadniczą, tem mniej o sprawy osobiste całego ministerym lub którego z członków gabinetu, ale idzie o rzecz najważniejszą, bo o bezużyteczność wobec państwa. Niepodobna rządzić, nie mogąc nic zdziałać. Odpowiedzialność w takim razie spadłaby na tych, którzy uniemożebniają wszelki krok naprzód, a którzy tem samem nie wahają się zmarnować zkądinąd korzystnego położenia. Przeciwnikom dziwić się nie można — ich zadaniem wykazać bezużyteczność gabinetu hr. Taaffego; ale konserwatyści wszelkich odcieni, ale autonomiści wszelkiego rodzaju, ale obrońcy praw narodowych ciężką na siebie ściągną odpowiedzialność, jeżeli złą wolą, opieszałością, względami osobistemi, partykularyzmem, krótkowidzeniem lub namiętnością powodowani, nie uczynią wszystkiego, aby we wtorek zapewnić dobrej sprawie i zdrowej polityce zwycięstwo, a zasłonić interesa, które przedstawiają, przed nieobliczoną szkodą.

Zastanawiać się nad smutnemi następstwami porażki w tym dniu nie chcę dzisiaj, bo do końca żywić należy nadzieję, że jej sprawa zdrowej polityki w Austryi nie poniesie.

Polscy parowie zjechali się już, nie wiem jednak, czy wszyscy. Pogłoski o chorobie namiestnika hr. Alfreda Potockiego i dłuższym urlopie są równie bezzasadne, jak wieści o nominacyi p. Zaleskiego prezydentem Szląska.

Utrzymują się pogłoski, że wielki ochmistrz ks. Hohenlohe zastąpionym zostanie i to przez jednego z członków rodziny Trauttmansdorf.

NPan we wtorek lub środę wyjeżdża do Pesztu dla zamknięcia osobiście sesyi sejmu węgierskiego.

P. S. List z Wiednia do *Pester Lloyda* o polityce hr. Taaffego, telegrafowany wczoraj do tutejszych dzienników, był przedmiotem licznych komentarzy. Wymierzony przeciw części prawicy, a mianowicie przeciw klubowi hr. Hohenwarta, a raczej przeciw frakcyi Lienbachera, wskazuje na możność pojednania się rządu z lewicą pod warunkiem uszanowania narodowych praw Polaków, Czechów i Słowian. List ten, który nadaje sobie pozory artykułu inspirowanego, wyzyskiwany jest przez dzienniki wiernokonstytucyjne, lecz mylnie, gdyż zapewnić was mogę, że nie wyraża wcale ani myśli, ani zamiarów rządu, i przeciwnie uważanym jest w sferach ministeryalnych jako zdradziecki albo też niezręczny i nie na czasie.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 30 maja. Marszałek krajowy Zyblikiewicz miał dziś posłuchanie u N. Pana.

Wiedeń 30 maja. Wiernokonstytucyjni członkowie Izby wyższej odbyli zgromadzenie, na którem postanowiono, żeby ustawy o podatku gruntowym nie uważać za kwestyę stronnictwa, a przeto każdy członek ma mieć wolność głosowania, jak zechce. Dziś wieczór odbędzie się zgromadzenie konserwatywnych członków Izby wyższej u ks. Schwarzenberga dla narady nad podatkiem gruntowym. Wielu polskich członków Izby wyższej już tu przybyło, między nimi marszałek Zyblikiewicz, a arcybiskup Romaszkan przybywa z Karlsbadu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 30 maja. Izba deputowanych przyjęła ustawę tyczącą się artystycznego przyozdobienia nowego gmachu parlamentu. Następnie rozpoczęły się obrady nad ustawą o uniwersytecie czeskim w Pradze. Sprawozdawca Kwiczala dowodzi, że gdyby uchwalono ustawę w myśl brzmienia uchwały Wydziału, nie Niemcy lecz Czesi musieliby ponieść ofiary; że rząd, jak to wskazuje kredyt dodatkowy, więcéj liberalności okazał wobec Niemców. Czesi poczynili wszelkie możebne ustępstwa i muszą tylko pod względem ogrodu botanicznego i klinik stawiać wnioski, gdyż stosowne miejscowości nie dadzą się znaleść; wszelako Czesi poprzestaną jedynie na skromnem przypuszczeniu ich do korzystania z tych zakładów. Mówca zaleca przyjęcie ustawy. Scharschmid zwraca na to uwagę, że nad tak ważnym przedmiotem nie powinno się obradować z takim pośpiechem; że Izba wyższa zaledwie będzie w stanie zastanowić się w ciągu jeszcze tego okresu sesyi nad tą sprawą, i dla tego wnosi, aby przedłożenie rządowe zwrócić Wydziałowi, dając mu polecenie opracowania go w duchu zupełnego rozdziału majątku i zakładów oraz inwestytur uniwersytetu, a zarazem należy wezwać rząd do przedłożenia Izbie zupełnego planu co do kroków jakie się okażą potrzebnemi pod względem założenia drugiego uniwersytetu.

Praga 30go maja. Arcyksięstwo Rudolfowie przybędą tu bezzwłocznie po Zielonych Świątkach.

Paryż 30 maja. W dziewiątym okręgu miasta wybrany został deputowanym na miejsce Girardina republikanin Anatol la Forge 9138 głosami; współzawodnicy jego: monarchista Herve miał 4250 głosów, radykalista Dubois miał 2079 głosów.

Cahors 29 maja. Podczas rozdzielania nagród rzekł Gambetta: Ludność wiejska jest głównym przedmiotem troski dla tych, którzy pragną demokracyę nowoczesną oprzeć na niewzruszonych pokadach. Żaden rząd nie spełnił tylu przyrzeczeń, jak teraźniejszy. Gambetta odrzuca ulgi w podatku gruntowym, mniema on, że należy tym przyznać ulgi, którzy ich potrzebują; w ogóle należy uposażenia na koleje wicynalne i na przeciążone gminy podwyższyć, aby tym ostatnim przyjść w pomoc. Gambetta odjeżdża wieczorem.

Londyn 30 maja. Donoszą z hrabstwa Galway w Irlandyi o nowem morderstwie agraryjnem,

Londyn 30 maja. *Times* donosi z Kalkuty: Rząd indyjski otrzymał stanowczy rozkaz wyprowadzenia jak najśpieszniej wojsk z doliny Piskin; Quetta ma tworzyć krańcową stacyę graniczną. Rozkaz wydany został mimo sprzeciwiania się rządu indyjskiego pod tym względem.

Ateny 29 maja. Turcya nie przestaje robót fortyfikacyjnych w Arta i Vola. Gubernator Janiny udał się do Prevezy, aby organizować opór przeciw oddaniu Grekom przyznanego territorium. Trzy okręty pancerne angielskie i jeden rosyjski oczekiwane są w porcie pirejskim. Konduriotis otrzymał umocowanie do podpisania konwencyi.

Kursa. — Wiedeń 30go maja, 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·90.— Renta srebrna 77·35. — Renta złota 95·10.— 6% Renta złota węgierska 117·80. — Losy z roku 1860. 132·80. — Akcyje Banku Narodowego 835·— — Akcyje kredytowe 356·—. — Londyn 117·10. — Srebro —· — Napoleony 9·32 ·—. — Lombardy 130·—. — Losy 1864 roku 177·25. — Akcyje kolei Karola Ludwika 317·75. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 179·50. — Akcyje kole węg. półn.-wschodn. 165·25. — Anglo-Bank 151·75. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgierskie 124·25. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 151 25. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 209·50 6% Listy zast. hipoteczne 103·50. — Marki 57·25. Ruble 117·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 96·20. Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 28 Maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20-frankówka	9 27	9 37
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 40	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 —	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 —	102 50
6% listy „ banku hipot.	103 25	104 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	104 —	106 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. kop.	99 — rub. kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 —	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	308 —	310 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	174 —	176 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	312 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 28 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 90	77 05
4⅕% „ srebrna	77 30	77 4
4% „ złota	95 10	95 25
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 —	125 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 75	135 25
„ „ 1864 „ 100 „	178 —	178 50
„ „ 1864 „ 50 „	176 —	177 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 —	— —
Bukowińskie „ „	99 25	100 25
Galicyjskie „ „	100 50	101 —
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 —	97 75
Węgierskie „ „	98 50	99 —
Węgier. z klauz. 1867 „	97 75	98 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	134 75	135 25
6% Renta węgierska złota	117 70	117 85
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 60	96 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	151 —	154 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	— —	— —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	353 60	353 80
„ „ węgierskie . 200 „	356 —	356 50
Depositen-Bank . . . . 200 „	231 —	232 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	815 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	840 —	842 —
Unionbank . . . . . 100 „	141 25	141 50
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	140 —	140 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	137 25	137 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Altöld-Fiume . . . 200 „ 5%	174 —	174 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	582 —	584 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	210 —	210 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	190 50	191 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	182 50	183 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2398	2403
Franciszka Józefa . . 200 „ „	188 —	188 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	313 —	313 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	149 75	150 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	177 —	178 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	206 50	207 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	244 25	244 75
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	163 —	163 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	164 50	165 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	357 25	357 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	130 50	132 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 —	165 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	162 75	163 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	170 50	171 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 50	116 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 75	103 25
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. 36 lat	102 50	102 75
5½% „ „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 60	102 —
5% „ „ nowe 37 lat	101 60	102 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 50	104 —
6% „ „ Włość.	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	102 25
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	102 —	103 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	101 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 60	103 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	95 —	95 40
Altöld-Fiume . . . . 200 „ „	95 —	95 25
„ Em. 1874 . 200 „ „	93 50	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . 100 „ 4½%	100 —	100 25
„ Em. 1862 . . 300 „ „	100 —	100 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	108 —	108 50
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	101 75	102 50
„ „ 1872 . . . 200 „ „	102 50	104 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 40	101 70
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. . . . „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	104 50	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 25	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 25	102 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	108 50	109 —
„ „ II „ 1867 300 „ „	108 50	109 —
„ „ III „ 1871 300 „ „	108 50	109 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 30	97 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 25	99 50
„ III „ 1868 300 „ „	97 80	98 70
„ IV „ 1872 300 „ „	96 25	96 50
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 40	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 30	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	99 20	99 60
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 —	99 30
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 —	99 30
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	115 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 40	91 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	179 —	179 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ „ . 200 złr. 5%	114 50	115 —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	92 90	93 20
„ „ II Em. 200 „ „	90 90	91 20
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 10	91 40
„ „ złotem . . 200 „ „	110 75	111 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	96 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	93 40
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	130 25	130 75
„ Węgierskie . . „ 100	124 —	124 75
3% „ Tureckie . . fr. 400	28 25	28 75
Kredytowe . . . . . złr. 100	179 50	180 50
Clary . . . . złr. 42	42 50	— —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 75	108 —
Insspruku . . . . . . „ 20	25 50	26 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie . . . . . „ 20	20 50	20 90
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	43 50	44 50
Palffy . . . . „ 42	40 —	41 —
Rudolfa . . . . . . „ 10½	20 —	20 50
Salma . . . . „ 42	52 —	53 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . . . . . „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie . . . „ 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	128 50	— —
4% „ . . . . „ 50	65 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	31 25	32 —
Windischgrätza . . . . „ 21	42 —	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 51	5 53
20 frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	9 57	9 59
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Liry tureckie złote	10 62	10 64
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	57 30
Rubel papierowy za 100	117 75	118 25

Lwów 29 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 30	102 30
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 30	102 30
5% „ „ Banku hip. gal.	103 65	104 65
6% „ „ „ włośc. galic.	102 50	104 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 60	101 60
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 25 Maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	170	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	100	20
kupon	—	—	212	
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	—
kupon	—	—	198	

PIĘKNE OBRAZKI KORONKOWE

przedstawiające:

Pamiątkę 1ej Komunii świętej

wydane staraniem Towarzystwa św. Łukasza.

U góry chóry anielskie; święci: Kazimierz Jagiellończyk i Stanisław Kostka trzymają obraz Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej. W środku obrazka portal kościoła, wewnątrz którego, w głębi, kapłan udziela komunią św. dzieciom różnych stanów. Po bokach postacie świętych: Stanisława, biskupa i Wojciecha. Na pierwszym zaś planie: kielich i Hostya święta nad nim. Z drugiej strony tekst polski. Cena sztuki 6 ct., tuzin 60 ct., 50 sztuk 2 złr., 100 sztuk 3 złr. (1130-8-10)

Do nabycia: w **księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.**

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Do Rocznika czwartego

przyjmują się zgłoszenia rodzin **aż do dnia 15 lipca r. b.** uprasza się wszakże o możliwy **pośpiech w nadesłyniu papierów.**

Poznań św. Marcin 43. (1408-4-19)

Teodor Żychliński.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego (Dr. medycyny) z roczną płacą 200 złr. i wolnem pomieszkaniem w Szczucinie w powiecie Dąbrowskim, rozpisuje się niniejszym konkurs. Ubiegający się o tę posadę pp. lekarze raczą swoje podania nadesłać na ręce Zwierzchności gminnej. Na listowne zapytania udzieli się także bliższych informacyj. (1475 1-3)

Szczucin dnia 22 maja 1881 r.

Do magazynu Mme Anna

w Krakowie ul. Szewska Nr. 228.

nadeszły świeże **Kapelusze** zagraniczne. **Kostiumy** wełniane jak i letnie są przygotowane na porę letnią. (1526-1-4

Mężczyzna

w sile wieku, kawaler, mówiący biegle po francusku, poszukuje miejsca jako lokaj. Może się wykazać chlubnemi świadectwami wyższych domów. Adres: *Franciszek Wojciechowski*, w domu JW. hr: Krasińskiego Nr. 36 pod zamkiem, nad Wisłą. (1527-1-3)

Lodownia

napełniona lodem jest do wynajęcia, **bilard** w komplecie jest do sprzedania. Wiadomość przy ul. św. Józefa, w domu p. Chmurskiej w piwiarni. (1528-1-3)

Cement portlandzki groszowiecki, najsilniejszy, beczka 175 kilo złr. 4 ct. 80

Wapno kufsteinskie w beczkach 100 kilo złr. 2 ct. 60

Gips krakowski sztukatorski 100 kilo złr. 1

Gips wiedeński 100 kilo złr. 4, 6, 8 alabastrowy złr. 14

Glinka krakowska 100 kilo złr. 2

Wszelkie **farby, lakiery** angielskie Harlanda, **pokosty, pędzle** i t. p.

poleca dom handlowy pod firmą

FR. LENERT w Krakowie,

który utrzymuje składy powyższych artykułów po cenach fabrycznych. (1491-1-)

FOLWARK

w bliskości miast handlowych, ze składającą się w granicy i na polach dworskich naftą, którędy teraz przez grunta ma iść kolej. Obejmujący obszaru około 50 morgów, zasiewy zupełne, budynki dobre i obszerne, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wyjaśnienie pod adresem **K. F. Łęki górne** poczta **Pilzno.** (1523-1-4)

NAJWIĘKSZY SKŁAD MODNYCH

guzików

poleca handel

Ignacego Matusińskiego

w Krakowie, Rynek L. 18.

Niema sukni, do którejby niedobrał stosownych a modnych i pięknych guzików. (1472-2-4)

Dr. Stanisł. Smoleński

b. asystent Uniwersytetu Jagiell.,

lekarz zdrojowy

w Gleichenbergu,

mieszka tamże w **„villa Possenhofen"** na dole. — Na zapytania udziela chętnie informacyj co do mieszkań i t. d. (1459-2-3)

PONOWNE ZNIŻENIE CENY.

KAWA Z HAMBURGA

wprost pocztą **opłatnie** w woreczkach

Mokka prawdz. arabska b. szl.	5 ko	zł. 7·45
Menado najlep. brunat. w.-ziar.	5 ko	„ 7·45
Ceylon perłowa najlepsza	5 ko	„ 6·35
Ceylon plantacyjna wspan.	5 ko	„ 5·60
Ceylon niebiesko-zielona najlep.	5 ko	„ 5·30
Cuba silna dobra zielona	5 ko	„ 5·—
Mieszanka wiedeń. wyborna	5 ko	„ 5·15
Złota Jawa doskonała szlach.	5 ko	„ 5·45
Złota Jawa silna dobra	5 ko	„ 5·—
Perłowa Mokka b. dobra	5 ko	„ 5·—
Perłowa Jawa mocna dobra	5 ko	„ 4·75
Jawa zielona wielkoziarnista	5 ko	„ 4·60
Santos dobra zielona	5 ko	„ 4·15
Campinos mocna czysta	5 ko	„ 3·90
Ryż stołowy najlepszy czysty	5 ko	„ 1·75
Ryż stołowy dobry wielkoziar.	5 ko	„ 1·50
Ryż stołowy dobry gruboziar.	5 ko	„ 1·15
Sago perłowe prawdz. indyj.	5 ko	„ 1·75

Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka.

E. H. Schulz, Altona pod Hamburgiem, **firma założona 1864 r.** (1317-3-)

TAPETY od 18 cnt. i wyżej

z najpierwszych fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — oraz **dekoracye** i **sztukaterye** otrzymaliśmy w obfitym wyborze i polecamy Szan. Publiczności. Na prowincyę posyłamy wzory. (1233-14-)

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Kosmetyki i bielidła

prawdziwe zagraniczne w największym wyborze jedynie u **Wilhelma Fenza w Krakowie.**

Cenniki i przesyłki zamiejscowe odwrotnie. (1241-3-)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

(271-195)

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szan. Publiczność, że otrzymawszy koncesyą na drukarnię od Wys. c. k. Namiestnictwa rozp. z d. 23 kwietnia b. r. l. 20806, takową pod swoją własną firmą od dnia 20 Maja 1881 r. prowadzę.

Drukarnię moją zaopatrzyłem w maszyny najnowszej konstrukcyi, w wielki dobór wszelkiego rodzaju czcionek i przyrządów drukarskich, tak, że pod względem szybkości i elegancyi w wykonaniu powierzonych mi robót, najwybredniejsze wymagania zadowolić jestem w stanie.

Uważam za stosowne dodać, że będąc sam fachowo wykształconym, osobiście kieruję swoim zakładem, mam do pomocy ludzi zdolnych i w zawodzie swoim wysoko posuniętych.

Pojmując to dobrze, że **mały lecz częsty zarobek** jest dźwignią przemysłu, postanowiłem wykonywać druki po cenach najniższych.

Zmuszony kontraktem utrzymywać jeszcze czas pewien w dzierżawie drukarnię p. F. K. Pobudkiewicza, pomieściłem ją w *osobnym oddziale*, w którym druków niewymagających elegancyi w wykonaniu po bajecznie niskich cenach dostarczać będę.

Polecając się względom Sz. Publiczności pozostaję z głębokim szacunkiem

A. Koziański

właściciel drukarni przy ul. Szewskiej l. 228 w Krakowie. (1450-4-5)

Kamienicy

wartości od 20,000 do 30,000 złr. w. a., w obrębie plantacyj, **poszukuje się do kupna,** bez pośrednictwa trzecich osób. Wiadomość u p. *Karola Żychonia*, inżyniera, pod Nr. 143 przy ulicy Karmelickiej w Krakowie. (1479-2-3)

500

pięknych kompletnych papierosów za godzinę zrobić można łatwo za pomocą mojej także w c. k. zarządzie fabryk tytoniu używanej

maszynki do napełniania cygaret

metalowej, bardzo gustownie wykonanej, w trojakiej grubości, cienkiej, średniej, grubej bez różnicy, sztuka z opisem użycia 65 cent.

Moje hilzy do papierosów również w trojakiej grubości, **tylko z prawdziwego francuzkiego bezwonnego papieru „Le Houblon"** kosztują

bez munsztuku gładkie 1000 sztuk złr.	—·50
„ „ z drukiem złocon. „ „ „	1·10
z munsztukiem gładkie 1 pud. 500 szt. „	1·05
„ „ z drukiem złocon. „ „ „ „	1·50

Zamówienia listowne za zaliczką lub za nadesłaniem należytości. Hurtownie zniżka.

Skład francuzkich papierków cygaretowych i maszynek [854-8-10]

Cawley & Henry w Paryżu.

Albert Wlach

w Wiedniu, II., Praterstrasse Nr. 18,

Ecke der Asperngasse, Hotel Europe.

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541-2-]

Księgarnia H. Bohussa w Jarosławiu

wydała swoim nakładem i drukiem dzieło pod tytułem:

UWAGI

nad robieniem fasyj plebańskich, nad słusznem wymierzeniem ekwiwatentu z majątków kościelnych, i objaśnienia prawidłowe odnoszące się do ewentualnych rekursów,

podane

dla Wielebnych XX. Plebanów

przez

Ks. Tomasza Kowalskiego,

dziekana Przeworskiego, posła na Sejm krajowy, plebana w Siennowie.

Cena egzemplarza 40 centów wal. austr.

Za nadesłaniem przekazem 42 cnt. w. a. wprost do księgarni, wysyła się odwrotną pocztą egzemplarz opłatnie pod opaską. (1521-1-2)

GODŁO PRZYWILEJU.

Główne składniki: **Wyciąg z ziół szwajcarskich od wód mineralnych skuteczniejszy i w cenie przystępniejszy od wszelkich wód zdrojowych.**

Sporządzony według szczegółowych przepisów lekarskich.

Środek niezbędny w każdej rodzinie.

Przyjemny i łagodny w używaniu, łatwo rozpuszczalny i nie sprawiający boleści.

Pigułki szwajcarskie RYSZARDA BRANDTA aptekarza.

Wzmacniające. Przeciw wzdęciom, Pokrzepiające. CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA, **HEMOROIDOM,** zatwardzeniu, cierpieniu wątroby i żółci, ostrości krwi, krwotokom głowowym i piersiowym. Nieszkodliwe. Niezawodne.

Zbawienny u osób dotkniętych osutkami, reumatyzmem, podagrą i wrzodami przez czyszczenie krwi.

Cierpiący na żołądek bez względu na wiek zostają wzmocnieni.

Zalecany nadto przy niestrawności, cierpieniach hemoroidalnych, dolnych części ciała, jako środek najskuteczniejszy i najtańszy dla domowego użytku.

Stosownie do zgodnego orzeczenia licznych powag lekarskich, szwajcarskich, niemieckich i austryackich, tudzież lekarskich czasopism, okazały się **Szwajcarskie pigułki** sporządzone przez aptekarza **Ryszarda Brandta** w Szafuzie w Szwajcaryi, przez swoje stósowne i dobre składniki nieszkodliwemi przy wszystkich wymienionych chorobach przez wypróżnianie zatkania, w wyprowadzeniu rozlanej żółci i ostrości, w oczyszczeniu krwi i wzmocnieniu trawienia w żołądku, są środkiem niezawodnie pewnym, niesprawiającym bólu, a nadto tanim i godnym polecenia każdemu. Polecam nadto prospekta na składzie u pp. aptekarzy; tam znajdują się liczne orzeczenia słynnych lekarzy.

Należy wyraźnie żądać **pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta,** które sprzedaje się w puszkach blaszanych zawierających **50** pigułek za **70** c., lub w mniejszych puszkach mieszczących **15** pigułek za **25** c. w. a.

Każda puszka opatrzona etykietą czerwoną z krzyżem szwajcarskim, w którym znajdować się musi podpis, jak obok jest uwidoczniony.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece „pod barankiem" W. Redyka; we LWOWIE w aptece J. Nahlika; w CZERNIOWCACH w aptece J. Golichowskiego. (1325-1-12)

Szlązka rękodzielnicza i przemysłowa wystawa w Wrocławiu w r. 1881,

w połączeniu z wystawą obrazów szlązkiego Towarzystwa sztuk pięknych.

Plac wystawy przeszło 80,000 □ metrów powierzchni, której przeszło połowa zapełniona jest budynkami wystawowemi, leży w mieście przy dworcu Oderthor kolei Prawego Brzegu Odry i jest bezpośrednio połączony torem szyn kolei żelaznej ulicznej z całem miastem.

Czas zwiedzania

budynków wystawy począwszy od dnia 16 maja do 30 września codziennie od godz. 8ej zrana do godz. 6ej wieczór.

Ceny wstępu.

W każdy czwartek 1 markę, we wszystkich innych dniach tygodnia 50 fen. od osoby. Wstęp od godz. 8—10 przedpołudniem za podwójną cenę.

Od godz. 6ej codziennie koncert, wykonany przez tutejsze muzyki wojskowe we wspaniałym ogrodzie. Cena wstępu 20 fen., we czwartek 30 fen. Oświetlenie elektryczne i gazowe w najrozmaitszem wykonaniu.

Wikt w 11 do skonale urządzonych restauracyach, między temi kawiarnia maurytańska, grecki handel win, staroniemiecka piwiarnia i winiarnia. Czytelnia i pokój do korespondencyi z widokiem, galerya. Wspaniałe panorama Karkonoszów, zdjęte z Bismarkhöhe przez pejzażystę ***Dresslera.***

Kolej elektryczna. Przejażdżki w okolicę dorożką parową ***Bollego.*** Gazeta wystawowa wychodzi codzień, drukuje się w budynku wystawowym, również drukują się tamże kartki inseratowe do bezpłatnego rozdawania. Gustowne hotele w mieście po bardzo przystępnych cenach. Jazda koleją żelazną w góry Waldenburskie, Kłodzkie i Karkonosze codzień po zniżonych cenach. (1544)

OTWARCIE

zdrojowisk siarczanych w SWOSZOWICACH.

Zawiadamia się Szanowną Publiczność że zdrojowiska siarczane otwarte zostaną **z dniem 1 Czerwca b. r.**

Zdrojowiska te są Szanownej Publiczności dobrze znane ze swych błogich skutków; zeszły rok wykazał, że nie było ani jednego pacyenta, któryby nie był opuścił zdrojowiska swoszowickie, z zupełnem zadowoleniem odbytej kuracyi, zwłaszcza, że nowe źródło odkryte, nader skuteczne w różnych słabościach, najlepsze okazało skutki.

Park rok rocznie staje się piękniejszym, okolica zdrowa i nader przyjemna.

Restauracya może wszelkim wymogom zadosyć uczynić, ponieważ restaurator zaopatrzony w najlepsze jedzenia, napoje, jakoteż we wszystkie wody mineralne krajowe i zagraniczne, utrzymywać je będzie w lodowni po miernych cenach dla Szanownej Publiczności.

Obsługa będzie grzeczna i uprzejma. Mieszkania są od 30 ct. do 1.50 w. a. na dobę.

Omnibus kursować będzie codziennie przed południem i po południu z Krakowa i napowrót. (1358-2-2)

DWA TARTAKI PEŁNE

całkiem nowe, są tanio do sprzedania. — Zapytania przyjmuje **A. Pfanhauser** w **Wiedniu,** IX., Schwarzspanierstrasse Nr. 16. (1327-2-3)

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-46-90) **Michalecki & Co.,** inżynierowie, w Wiedniu, Burgring Nr. 1. Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

Jako najpewniejszą lokacyę kapitału

polecam nową

4% węgierską rentę złotą,

której zakupno uskuteczniam pod bardzo przystępnemi warunkami. Wyjaśnień i porady w kwestyach giełdowych udzielam jaknajchętniej. (1318-7-15)

HERMANN KNÖPFELMACHER, dom bankowy i komisowy w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, róg Renngasse.

Doniesienie!



Doniesienie!

Dla lepszej dogodności naszych wielce Szanownych Kupujących w **Austryi-Węgrzech** założyliśmy począwszy od **1 maja 1881 r.** pod firmą

VOGEL & CO.

w Wiedniu, II., untere Augartenstrasse 33

filię tymczasowo z małą wystawą dla sprzedaży naszych

lokomobil, młocarń parowych

i wszelkich innych sprzętów gospodarczo-rolniczych,

prosimy więc Szanowną Publiczność w razie potrzeby zechcieć się tamże zgłosić.

Możność współzawodnictwa — nietylko pod względem **technicznego wykonania i działalności,** ale także **bardzo trwałej roboty** przy użyciu **najlepszego materyału** i postawieniu **odpowiednio najtańszych cen** — są **najoczywistszemi zaletami naszych wyrobów.**

Bliższe szczegóły zawierają **nasze illustrowane cenniki,** które przesyłamy na żądanie **darmo** i **opłatnie.** (1323-2-5)

WIEDEŃ, 1 maja 1881 r.

VOGEL & Co.,

fabryka machin, odlewarnia żelaza i kuźnia kotłów

w **Neusellerhausen-Lipsku.**

(Za przedruk nie płaci się).

Towarzystwo akcyjne Keltschańskiej fabryki cukru.

Aukcya bydła do chowu.

Tegoroczna aukcya młodego bydła do chowu odbędzie się

w piątek 10go czerwca przedpołudniem o godz. 10

w naszym folwarku Moschtienitz (stacya kolei północnej Bisenz).

Sprzedanych będzie

40 do 50 buhajków zdolnych do skoku i cielnych jałowic, mianowicie:

buhaje pełnej krwi Shorthorn,

buhaje pół krwi i trzy czwarte krwi Shorthorn,

buhaje z żóław Wilsterskich,

jałowice czystej krwi Shorthorn,

jałowice pół krwi i trzy czwarte krwi Shorthorn,

jałowice z żóław Wilsterskich,

i 50 do 60 młodych tryków i matek Keltschańskiego stada owiec.

Przed aukcyą nie będzie żadna sztuka bydła sprzedaną; oznaczone zostały po najmniejszych cenach i sprzedane będą za każdą wyższą cenę bez odkupna. Ceny minimalne są nisko oznaczone.

Począwszy od 25 maja będą na żądanie rozsyłane katalogi aukcyjne.

PP. kupujących życzących mieć w dniu aukcyjnym lub dzień poprzednio furmanek do stacyi Bisenz, upraszamy o łaskawe porozumienie.

Keltschau (stacya pocztowa i telegrafowa) w maju 1881 r.

(1426-4-4) **Dyrekcya.**

OGŁOSZENIE.

L. 764. [1490-2-3]

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej ogłasza w myśl §. 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, że rachunki powiatowe za rok 1880 złożone są w Wydziale do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie

Tarnów dnia 24 maja 1881 r.

Zastępca Prezesa:

Dr. Kaczkowski.

Apteka pod „Gwiazdą"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedyńczo. (1194-6-)

Realność w Dębnikach

składająca się z 3½ morgi gruntu, domu murowanego i ogródka z owocowemi drzewami — jest z wolnej ręki do **sprzedania.** Wiadomość u *Romana Rawilaka* w Dębnikach poczta Podgórze. (1380-3-)

Zawiadomienie.

W każdym miesięcu **1go i 15go** urządzoną będzie w handlu bławatnym **Ant. Czernego** w Krakowie **wyprzedaż resztek i sztuczek na suknie** ze szczuplejszą miarą, po cenach bardzo niskich. (467-9-)

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą **opłatnie bez żadnych kosztów** dla odbierającego, za zaliczką lub poprzedniem odebraniem gotówki, 1 koszyk po 5 kilo brutto, 4½ kilo netto wagi z 30—40 szt. najlepszych mesyńskich

pomarańcz lub **cytryn**	złr. 2·—
35 szt. wielkich weneckich **karczochów**	złr. 2·60
piękny świeży **groch**	złr. 2·20
świeżo wybrane grube **szparagi**	złr. 3·—

(1278-7-)



☞ odznacza się lekko rozwalniającym a silnym skutkiem. (1268-3-10)

Woda gorzka Franciszka Józefa tudzież pisma o tym zdroju można dostać we wszystkich większych składach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.

Uprasza się o zażądanie zawsze wyraźnie **„Franz Josef Bitterquelle."**

Dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.

SKŁADY: w Krakowie W. Goldwasser, J. Wentzel, St. Feintuch, A. Hawełka, J. Janiga, E. Radler apt., K. Wiszniewski apt., J. Trauczyński apt., jakoteż we wszystkich aptekach i renomow. składach wód mineral.

C. k. uprz. znak ochronny. *W Paryżu 1878 r. odznaczona.*

EUCALYPTUS-MUND-ESSENZ,

Odwaniająco-antiseptyczny środek konserwujący i zapobiegawczy do higienicznego pielęgnowania ust i środek ochronny przeciw zaraźliwemu wpływowi przez Dr. C. M. FABERA w Wiedniu przybocznego dentystę ś. p. Cesarza Meksykańskiego.

Eucalyptus esencya do ust usuwa natychmiast i nazawsze wszelką niemiłą woń z ust; jest niezawodnym środkiem przeciw bólowi zębów spruchniałych; odświeża gruntownie powietrze w pokojach, gdzie są chorzy, napełnia je odświeżającym zapachem. **Ces. rosyjski rząd** wprowadził **esencyę do ust „Eucalyptus"** w publicznych szpitalach, jako **środek odwaniający** pokoje osób chorych i jako środek leczniczy w pasożytnych dolegliwościach ust i **krtani.** ☞ **Cena flakonu 1 złr. 20 cent. w. a.** ☜

Do nabycia we wszystkich znacznych aptekach i składach pachnideł państwa austr.węg. i zagranicy. **Główny skład ma FELIKS GRIENSTEIDL, Wien, I, Sonnenfelsgasse Nr. 7.**

☞ We wszystkich moich składach, jest także zawsze do nabycia **Dr. C. M. Fabera** oddawna słynne, już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem odznaczone, **c. k. uprz. MYDŁO do UST „PURITAS"** do higienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów. (1265-3-25)

Składy w KRAKOWIE mają: J. Zaplatalski, K. Wiszniewski apt., Skórczewski i Polakiewicz, Józef Trauczyński apt., Józef Rudnicki, A. Siedlecki apt., W. Fenz, F. Br. Hahn i J. Czynciel.

Czcionkami Drukarni „CZASU"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*